



Spotkanie autorskie z Olgą Tokarczuk połączone z promocją książki „Księgi Jakubowe”
WBP w Opolu – 20.11.2014 (fot. Bartłomiej Wołkowicz)

W numerze m.in.:

Elżbieta Niedźwiedź

Czasopisma "drugiego obiegu" w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Opolskiego

Magdalena Świetlicka

International Librarians Network

Beata Śliwińska

Głosy w bibliotece... (spotkania z Andrzejem Stasiukiem i Marią Czubaszek)

Tamara Derda

Józef Elsner – spotkanie w Bibliotece Muzycznej w ramach cyklu „Muzyka w Klubowym Fotelu”

Łukasz Brudnik

Padlet: wirtualna tablica korkowa

Więcej artykułów → [spis treści](#)

**"Bibliotekarz Opolski" - internetowe pismo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
im. Emanuela Smołki w Opolu**

Numer 1/2015 ukazał się w internecie 19 stycznia 2015 r.

"Bibliotekarz Opolski" jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska

ISSN 2083-7321

Redakcja:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu

Barbara Giedrońc
Agnieszka Hałubiec
Hanna Jamry
Violetta Łabędzka
Małgorzata Pindera
Piotr Polus

Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego

Beata Śliwińska

Biblioteka Główna Politechniki Opolskiej

Bożena Budrewicz

Państwowa Medyczna Wyższa Szkoła Zawodowa w Opolu

Bożena Ratajczak-Olszewska

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Opolu

Dagmara Kawoń-Noga

Skład:

Łukasz Brudnik
Agnieszka Hałubiec

Adres redakcji:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smołki w Opolu
45-081 Opole, ul. Piastowska 18-20
tel. (77) 453 64 75
e-mail: redakcja@bibliotekarzopolski.pl



www.bibliotekarzopolski.pl

SPIS TREŚCI

Od Redakcji.....	4
------------------	---

BIBLIOTEKA

<i>Mirosława Grabowska</i> , „Cztery pory roku z książką” – biblioteczny projekt edukacyjny	5
<i>Elżbieta Niedźwiedź</i> , Czasopisma "drugiego obiegu" w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Opolskiego	12
<i>Magdalena Świetlicka</i> , International Librarians Network	18

RELACJE

<i>Beata Śliwińska</i> , <i>Głosy w bibliotece</i> (spotkania z Andrzejem Stasiukiem i Marią Czubaszek)	20
<i>Tamara Derda</i> , Józef Elsner – spotkanie w Bibliotece Muzycznej w ramach cyklu <i>Muzyka w Klubowym Fotelu</i>	25
<i>Gabriela Kansik</i> , Jesienna rozmowa o książkach, czyli Irena Matuszkiewicz w oleskiej bibliotece	38
<i>Teresa Hruby</i> , „Wizyta za jeden uśmiech”. Relacja z wizyty studyjnej w Bibliotece Publicznej w Namysłowie	41

KOMPUTER W BIBLIOTECE

<i>Łukasz Brudnik</i> , „Komputer w bibliotece”: Padlet	43
---------------------------------------------------------------	----

KOMUNIKAT

<i>Natalia Ptak</i> , Zaproszenie na II Międzynarodową Konferencję PULSU UCZELNI „Od pomysłów do publikacji”	53
--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----

KULTURA: LITERATURA • KSIĄŻKA • CZASOPISMIENICTWO

<i>Małgorzata Pindera</i> , Audiobooki z bibliotecznej kolekcji.....	56
<i>Agnieszka Hałubiec</i> , Na regale. Przegląd nowości wydawniczych.....	59

REGION

<i>Hanna Jamry</i> , Nowości o Śląsku Opolskim – propozycje do księgozbioru podręcznego.....	61
<i>Magdalena Mączyńska</i> , Znani i nieznanymi z regionu – przewodnik biobibliograficzny: Max Glauer – fotograf z pasją	63

VARIA

W bibliotecznych obiektywie. Spotkania – wernisaże – jubileusze.....	67
----------------------------------------------------------------------	----

Od Redakcji

Witając nowy rok jak zawsze zapraszamy do spotkań z „Bibliotekarzem Opolskim”. Każdy zapewne ma górę postanowień do realizacji, z chwilą rozpoczęcia 2015 roku – natomiast nasza redakcja snuje biblioteczne plany i zadaje sobie pytania – jakie tematy podejmować w kolejnych wydaniach, co może być najbardziej potrzebne i ciekawe dla naszych czytelników?

Chcemy również w tym roku być pismem pomocnym, wspierającym, źródłem ciekawych informacji, także pomysłów. Od pierwszego numeru uruchamiany cykl „Komputer w bibliotece”, w którym chcemy prezentować darmowe, ciekawe programy, narzędzia, z których bibliotekarze mogą korzystać w codziennej pracy. Liczymy, że będzie to szansa na urozmaicenie oferty dla czytelnia, jak również usprawnienie czy uatrakcyjnienie pracy bibliotekarskiej. Na pierwszy ogień „podany” zostaje program Padlet, który może stanowić świetną formę promocji biblioteki w sieci.

Artykuły w tym cyklu będą miały charakter tutoriala, co umożliwi szybkie zapoznanie się z możliwościami narzędzia i ułatwi zainstalowanie czy wykorzystanie go na swoim komputerze.

Mamy nadzieję, że uda nam się zaproponować czytelnikom jeszcze wiele ciekawych, nietuzinkowych artykułów. Przyglądamy się temu, co w naszym bibliotekarstwie nowego, interesującego, czym warto się podzielić. Przed nami wiele działań i wyzwań, a o tych najciekawszych postaramy się pisać na łamach naszego bibliotecznego periodyku.

Redakcja Bibliotekarza Opolskiego

- BIBLIOTEKA-

Mirosława Grabowska
Szkolne Multimedialne Centrum Dydaktyczno-Biblioteczne
Zespół Szkół w Dobrzenu Wielkim

„Cztery pory roku z książką” – biblioteczny projekt edukacyjny

„Cztery pory roku z książką” to projekt edukacyjny zrealizowany w minionym roku szkolnym (2013/2014) w Szkolnym Multimedialnym Centrum Dydaktyczno-Bibliotecznym w Zespole Szkół w Dobrzenu Wielkim. Głównym celem przedsięwzięcia było kreowanie kultury czytelniczej uczniów oraz rozwijanie zainteresowań literaturą pozalekturową. Realizacja projektu, w którym uczestniczyli również uczniowie z innych szkół, sprzyjała ponadto integracji młodzieży oraz służyła promocji biblioteki i szkoły. Podejmowane działania były skorelowane z programem pracy szkoły, w którym szczególnie akcentowano pracę z uczniem zdolnym, wspieranie talentów, a przede wszystkim kształcenie kompetencji kluczowych.

Projekt składał się z czterech etapów, wpisanych w rytm pór roku:

Etap I – „Jesień z kryminałem i sensacją”;

Etap II – „Zima wokół ważnych spraw dziewcząt i chłopców”;

Etap III – „Wiosna z poezją”;

Etap IV – „Lato z przygodą”.

W pierwszym etapie - „Jesień z kryminałem i sensacją” – stawiając na rozwijanie wyobraźni oraz zdolności literackich i językowych, zaproponowaliśmy uczestnikom (młodzież z całego województwa opolskiego) udział w konkursie literackim i napisanie pracy na jeden z trzech tematów:

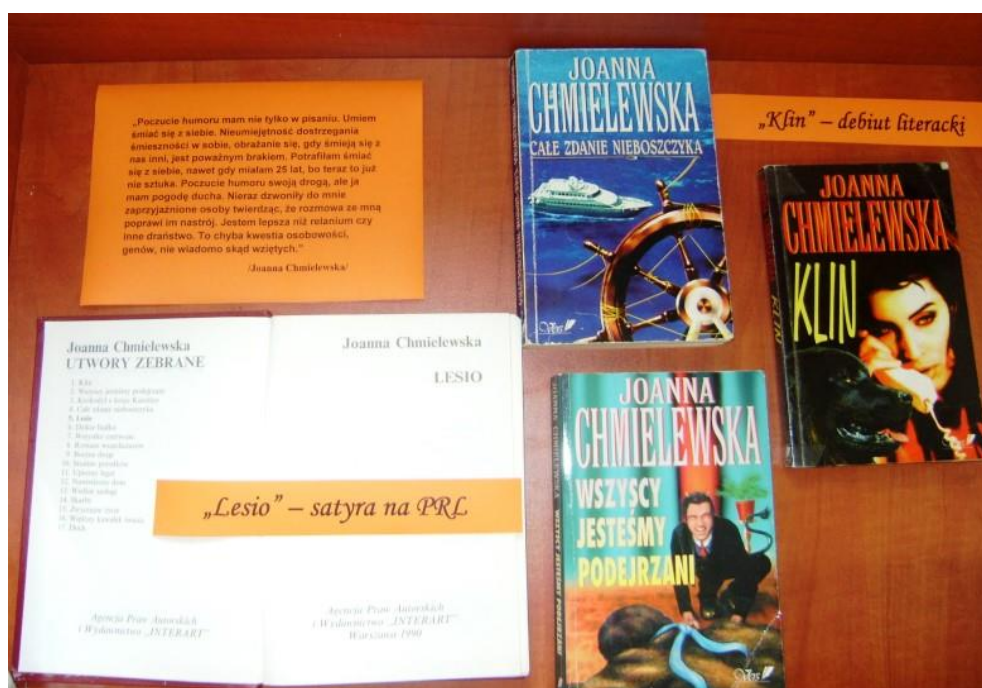
1. Moje spotkanie z Sherlockiem Holmesem. Przeprowadź wywiad z bohaterem opowiadań Arthura Conan Doyle’a.
2. Napisz krótkie opowiadanie kryminalne.
3. Napisz recenzję współczesnej powieści kryminalnej, np. Marka Krajewskiego, Joanny Chmielewskiej, Henninga Mankella.

Zainteresowanie przeszło nasze oczekiwania, gdyż napłynęło kilkadziesiąt prac, które charakteryzowały się wyjątkowo wysokim poziomem literackim. Jury przyznało 3 nagrody i 3 wyróżnienia. Główną nagrodę zdobyła Joanna Wojdyła z Publicznego Gimnazjum nr 5 w Opolu za opowiadanie „Filip”. Uczestnicy konkursu mogli wziąć udział w spotkaniu autorskim z pisarzem młodzieżowym, autorem powieści detektywistycznych i kontynuatorem słynnej serii autorstwa Zbigniewa Nienackiego „Pan Samochodzik i ...” – Arkadiuszem Niemirskim. Była to kilkugodzinna wędrówka po literaturze kryminalnej, detektywistycznej i własnej twórczości autora, wzbogacona niezwykle interesującą prezentacją multimedialną, zawierającą zdjęcia, fragmenty filmów i muzyki. W ramach

teżże części projektu można było również obejrzeć przygotowaną przez koło czytelnicze ekspozycję poświęconą zmarłej w październiku 2013 r. pisarce, autorce powieści kryminalnych – Joannie Chmielewskiej. Wystawę, prezentującą dorobek literacki autorki, zatytułowano „Joanna Chmielewska – kryminalistka kameralna”.



W kolejce po autograf Arkadiusza Niemirskiego



Fragment ekspozycji poświęconej Joannie Chmielewskiej

W ramach drugiego etapu projektu („Zima wokół ważnych spraw dziewcząt i chłopców”) odbyła się kolejna, już trzecia, edycja Festiwalu Literatury Młodzieżowej „Czytanie – lubię to !”.

W bogatym programie, złożonym z głośnego czytania powieści Ewy Nowak *Yellow bahama w prążki oraz Mojego Bullerbyn* Barbary Gawryluk, konkursów (czytelniczego, plastycznego i na najciekawsze przebranie inspirowane literaturą młodzieżową), przedstawień teatralnych, każdy z uczestników znalazł coś dla siebie. Miłośnicy twórczości Edmunda Niziurskiego mogli sprawdzić swoją znajomość utworów zmarłego przed miesiącami pisarza w konkursie czytelniczym „Do szkoły nie chodzą anioły!”.

Najlepsi okazali się uczniowie z Publicznego Gimnazjum nr 1 w Opolu, tuż za nimi uplasował się zespół z Publicznego Gimnazjum w Turawie, a III miejsce przypadło reprezentacji Zespołu Szkół w Dobrzenu Wielkim, w składzie: Natalia Okoń i Adrian Krocak. Uhonorowano również klasę 2 c za najlepszą pracę w konkursie na stronicę książki oraz uczniów najciekawiej przebranych za postaci literackie.

Gościem festiwalu była pisarka, pedagog i terapeutka Ewa Nowak, która nie tylko w niezwykle interesujący sposób rozmawiała z uczestnikami, ale również podpisywała swoje książki i nakręciła z klasą 3a oraz paniami z biblioteki teledysk. „Pisarz zawsze wyrasta z czytelnika” – to słowa autorki. Wiele uwagi poświęciły festiwalowi opolskie media (<http://www.radio.opole.pl/2014/marzec/kultura-i-rozrywka/w-dobrzenu-wielkim-lubia-czytac.html>).



Ola Radlak i Agnieszka Nowak w przedstawieniu „Strajk w bibliotece”



Ewa Nowak opowiada o swoich książkach



Czytanie z podziałem na role



Miłośnicy literatury młodzieżowej

„Wiosna z poezją” – to trzecia część projektu, którą zainaugurowaliśmy ekspozycją poświęconą jednej z najwybitniejszych polskich poetek XX w. – Agnieszce Osieckiej. Na wystawie zaprezentowano przykłady jej dorobku literackiego, muzycznego i fotograficznego.

Do realizacji tej części włączyli się także uczniowie z innych szkół. Pod kierunkiem swoich nauczycieli przygotowali znakomite interpretacje poezji Agnieszki Osieckiej i wzięli udział w konkursie recytatorskim, którego tytuł „Zupełnie jak w piosence” zaczerpnięto z jednego z utworów poetki. Miłośnicy twórczości Osieckiej spotkali się

28 kwietnia w bibliotece Zespołu Szkół w Dobrzenu Wielkim. W klimat twórczości poetki wprowadziła gości Marta Dębosz (uczennica LO w Dobrzenu Wielkim), która wraz z zespołem i przy akompaniamencie gitary wykonała dwa utwory poetki: „Małgoškę” i „My Cyganie”.

W zmaganiach recytatorskich uczestniczyło 14 uczniów, reprezentujących gimnazja w: Bładaczu, Chróścicach, Czarnowąsach, Kup, Kościerzycach i Opolu.



Marta Dębosz z zespołem



Monika Narowska z PG w Dobrzenu Wielkim (II miejsce)

„Lato z przygodą” kończyło projekt.

W naszym przypadku była to chińska przygoda i spotkanie z literaturą podróżniczą, zaproponowaliśmy bowiem naszym czytelnikom literacką wyprawę do Chin. Czy Chińczycy jadają jedynie ryż i psy? Jak mieszkańcy Państwa Środka ubierają swoje dzieci? Czy wrzątek – tradycyjne chińskie lekarstwo – rzeczywiście jest skuteczny? Ile kosztuje mieszkanie w Pekinie? Na te i wiele innych pytań odpowiadał nasz gość, Adrian Chimiak, dziennikarz związany z Rozgłośnią Regionalną Polskiego Radia w Opolu i laureat wielu prestiżowych nagród dziennikarskich w Polsce i za granicą. W sposób niezwykle ciekawy, ubarwiając spotkanie licznymi fotografiami i fragmentami książki *Pistacja w Krainie Smoków. Chiny inaczej*, której jest współautorem, opowiadał o jakże odmiennych realiach życia w tak odległym od Polski państwie. Kraina Smoków wraz z całą swoją egzotyczną obyczajowością, widziana oczyma Małgorzaty Błońskiej, mieszkającej od pięciu lat w Pekinie, stała się nam nieco bliższa. Była to też świetna okazja do zapoznania się z codziennością Chińczyków, ich mentalnością, edukacją, kuchnią czy życiem rodzinnym. Na pewno wielu z uczestników spotkania sięgnęło później do reportażu, którego współautorem był nasz gość, a może nawet zaplanowało wyprawę do tej części świata. Dodatkową atrakcją dla uczestników były pozdrowienia wypowiedziane w języku mandaryńskim i przesłane wirtualnie przez współautorkę Małgorzatę Błońską.



Spotkanie z Adrianem Chimiakiem, współautorem *Pistacji w Krainie Smoków*

Realizacja projektu niewątpliwie uatrakcyjniła biblioteczną ofertę, angażowała uczniów i nauczycieli (również z innych szkół), pobudzała kreatywność i pokazywała, że książka może być medium równie atrakcyjnym jak media audiowizualne. Metodę tę mogę śmiało polecić innym bibliotekarzom jako sposób na kreowanie kultury czytelniczej i rozbudzanie zainteresowań literackich.

Elżbieta Niedźwiedź
Oddział Gromadzenia i Opracowania
Wydawnictw Ciągłych i Zbiorów Specjalnych
Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego

Czasopisma "drugiego obiegu" w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Opolskiego

Kontekst historyczno - społeczny

Pod pojęciem drugiego obiegu najczęściej rozumie się publikacje o charakterze politycznym, historycznym i społecznym lub też cykliczne publikacje wydawane i kolportowane w PRL poza cenzurą, bez zgody Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Należy zaliczyć je do kategorii wydawnictw retrospektywnych. Jako drugi obieg traktuje się też wydawnictwa organizacji związkowych, zarejestrowanych w latach 1980-1981: NSZZ Solidarność, związków rolniczych Solidarności oraz Niezależnego Zrzeszenia Studentów¹.

Poza strukturami Solidarności pisma były wydawane przez opozycyjne ugrupowania polityczne i społeczne, w tym młodzieżowe i studenckie. Wiele czasopism miało charakter publicystyczno-literacki. Bez zgody cenzora wydawano także pisma religijne, publikowano wydawnictwa duszpasterstw akademickich, klubów inteligencji katolickiej czy różnych subkultur (nazywane czasami trzecim lub czwartym obiegiem). Wydawnictwa drugiego obiegu nazywane są inaczej wydawnictwami niezależnymi, nieocenzurowanymi, podziemnymi, bezdebitowymi, konspiracyjnymi, samizdatami, bibułą.

Rozwój prasy nielegalnej możemy podzielić na cztery etapy:

1. **1976-1980**: początek rozwoju pracy podziemnej,
2. **1980-1981**: eksplozja wolnej prasy, szesnaście miesięcy legalnej działalności Solidarności,
3. **1981-1989**: okres represji stanu wojennego do czasu obrad Okrągłego Stołu,
4. **1989-1990**: okres demokratycznych przemian do czasu zniesienia cenzury w maju 1990.

Andrzej Friszke dopatruje się początków rozwoju drugiego obiegu wydawniczego w Polsce w 1968 roku². Wtedy to kolportowano na Uniwersytecie Warszawskim pierwsze ulotki dotyczące protestu przeciwko zakazowi wystawiania spektaklu „Dziady”. W czasach protestów studenckich w marcu 1968 roku powielano i rozpowszechniano studenckie rezolucje.

Pierwszą próbę stworzenia periodycznego pisma podjął Maciej Kozłowski. Jego „Biuletyn Nieocenzurowany” został zredagowany i powielony w Pradze (Czechosłowacja) wiosną 1969 roku. Niestety Kozłowski i współpracownicy zostali aresztowani a „Biuletyn” skonfiskowany. W tym samym roku grupa konspiracyjna Ruch przystąpiła do wydawania „Biuletynu” i „Informatora”. Wydano kilka numerów każdego z tytułów³. W latach 1974-1975 wydano 5 zeszytów „Teatru Ulicznego i Domowego” pod redakcją Tadeusza Walendowskiego. Przełomem dla rozwoju wydawnictw nielegalnych był wrzesień 1976 roku.

Po wystąpieniach robotniczych w Ursusie i Radomiu w czerwcu 1976 nastąpiły aresztowania i represje.

¹ J. Brzeski, A. Roliński, *Sprawozdanie z realizacji projektu badawczego "Dokumenty niezależnego ruchu wydawniczego z lat 1976-1990 w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej"*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1995 nr 1-2, s. 212.

² *Kto był kim w drugim obiegu?: słownik pseudonimów pisarzy i dziennikarzy 1976-1989*, red. Dobrosława Świerczyńska, Warszawa 1995, s. 7.

³ Tamże.

We wrześniu zawiązał się Komitet Obrony Robotników (KOR), który miał pomagać zatrzymanym oraz ich rodzinom. Zaczęły się ukazywać „Komunikaty” i „Biuletyn Informacyjny” KOR-u, czasopismo społeczno-polityczne „U Progu”, „Opinia” - organ Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela i almanach literacki „Zapis”. W tym czasie powstało także wydawnictwo NOWA (właściwie Niezależna Oficyna Wydawnicza). Jesienią rozpoczęło kolportowanie KOR-owskiego miesięcznika publicystycznego „Głos” oraz adresowanego do zakładów pracy „Robotnika”.

Na uczelniach pojawił się „Bratniak” i „Indeks”. Powstały katolickie „Spotkania”, literacki „Puls”, następnie „Krytyka”, „Res Publica” i kilkadziesiąt tytułów, które ukazały się przed Sierpniem 1980 roku (tzw. przedsierpniowe). Powstały wydawnictwa Krąg, Głos, Wydawnictwo 3 Maja, Krakowska Oficyna Studentów. Szacuje się, że do sierpnia 1980 roku ukazało się blisko 200 tytułów czasopism.

Czasopisma i książki drugiego obiegu łamały monopol informacyjny. Przekazywały wiadomości na temat rzeczywistych wydarzeń i nastrojów w zakładach pracy i polskim społeczeństwie. Rozwój nieocenzurowanego obiegu wydawniczego nastąpił po Sierpniu 1980 roku. Wraz z powstaniem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” powstało prawie 400 pism związkowych i branżowych. Agnieszka Iwaszkiewicz uważa, że prasę solidarnościową można podzielić na dwie grupy: związaną z zarządami poszczególnych regionów Solidarności i tworzoną przez komórki Solidarności w zakładach pracy⁴. Agencja Solidarności wydawała tygodnik, w którym znajdował się przegląd pism związkowych z całej Polski pt. „AS” (Warszawa). Periodyki te przeznaczone były do wewnętrznego kolportażu Solidarności i nie podlegały cenzurze.

Pierwszym pismem Solidarności była: „Solidarność informacyjny biuletyn strajkowy” redagowany w stoczni im. Lenina w Gdańsku od 23 sierpnia 1980. Powstanie Niezależnego Zrzeszenia Studentów we wrześniu 1980 przyczyniło się do rozwoju prasy na wyższych uczelniach. W ciągu szesnastu miesięcy legalnej działalności Solidarności nastąpił ogromny rozwój wydawnictw drugoobiegowych. Dzięki łatwiejszemu dostępowi do farby, papieru i poligrafii zmieniała się jakość i ilość wydawanych druków, powstały nowe drukarnie.

Jednakże stan wojenny zahamował rozwój prasy nielegalnej. Z obiegu zniknęła część ukazujących się dotychczas tytułów. Służba Bezpieczeństwa zatrzymała większość redaktorów i skonfiskowała część sprzętu poligraficznego. Nazwiska redaktorów i wydawców utajniono, większość tekstów ukazywała się pod pseudonimami lub bez podpisu. Rozpoczął się okres represji. Kolportaż, wydawanie i samo posiadanie były powodem do aresztowania. Niezależna prasa musiała tworzyć się w podziemiu od początku. Sytuacja polityczna sprawiła, że już w styczniu i lutym 1981 roku zaczęły ukazywać się nowe pisma, takie jak „Solidarność”, „Tygodnik Mazowsze”, „Tygodnik Wojenny”, „Wola”, „Kos” i inne. Powstały nowe oficyny wydawnicze takie jak CDN, Przedświt i inne.

Po 1984 roku pojawiły się pierwsze oznaki braku zainteresowania tzw. bibułą. W 1986 roku nastąpiła zmiana taktyki państwa w stosunku do podziemia wydawniczego. Wprowadzono amnestię na druk i kolportaż, zrezygnowano z aresztowań, zastosowano jednak kary pieniężne i konfiskatę mienia. Złagodzenie cenzury sprawiło, że wielu autorów zaczęło publikować swoje teksty w oficjalnym obiegu. Za rozpoczęcie legalizacji wydawnictw drugiego obiegu przyjmuje się początek obrad Okrągłego Stołu (luty 1989) lub zniesienie cenzury w Polsce (kwiecień 1990)⁵. Dla wielu wydawnictw podziemnych oznaczało to koniec działalności. Mniejszy popyt, zmiany na rynku, brak odpowiedniego zaplecza finansowego przyniosły kres działalności większości drukarni i ukazujących się wydawnictw.

⁴ <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/prasa-solidarnosciowa-ponad-2-tys-tytulow-w-16-miesiacy#> [dostęp dnia 27.10.2014].

⁵ M. Bosacka, *Czasopisma drugiego obiegu w zbiorach biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego*, „Bibliotheca Nostra” 2013 nr 2, s. 65.

Czasopisma „drugiego obiegu” w Międzyinstytutowej Bibliotece Politologii, Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Opolskiego

Biblioteka Uniwersytecka posiada dość liczny zbiór czasopism drugoobiegowych, który jest przechowywany i udostępniany w Międzyinstytutowej Bibliotece Politologii, Filozofii i Socjologii przy ulicy Katowickiej. Trzon stanowią dary z Ośrodka KARTA⁶.

W listopadzie 2004 roku Fundacja Ośrodka KARTA przekazała Uniwersytetowi Opolskiemu nieodpłatnie zbiór książek i czasopism wydanych w Polsce w latach 1976-1990 w drugim obiegu wydawniczym. Otrzymaliśmy około 550 tytułów czasopism w różnym stopniu kompletności roczników i numerów.

W roku 2012 biblioteka otrzymała dar w postaci książek, czasopism, druków ulotnych i innych dokumentów z lat 1980-1990. Darczyńcą był dr Mariusz Patelski z Instytutu Historii Uniwersytetu Opolskiego. Dzięki tej darowiźnie udało się uzupełnić 52 tytuły druków ciągłych. Zbiory biblioteczne wzbogaciły się również o 139 nowych tytułów, w tym 26 wydanych na Opolszczyźnie. W katalogu bibliotecznym znajdziemy, z nielicznymi brakami w numeracji, czasopisma z lat 70-tych, takie jak „Komunikat” i „Biuletyn Informacyjny” KOR-u, „Opinia”, „Zapis”, „Spotkania”, „Krytyka” (całość), „Res Publika”, „Głos”. Czasopisma literackie i kulturalne, które znajdziemy w zbiorach bibliotecznych, to wspomniany już „Zapis” (Warszawa), „Spotkania” (Lublin), ale również „Puls” (Warszawa), „Wezwanie” (Warszawa), „Arka” (Kraków, Warszawa), „Kurs” (Warszawa), „Brulion” (Kraków), „Bez Debitu” (Poznań), „Podpunkt” (Gdańsk), „Obecność” (Wrocław).

Rozwój pism zakładowych, które były organami komitetów strajkowych, nastąpił w sierpniu 1980 roku. Publikowano w nich informacje z zakładów pracy i wiadomości dotyczące sytuacji ekonomicznej. Pełniły one funkcję edukacyjną, uczyły zasad działania organizacji związkowych, wyjaśniały prawa i obowiązki związkowców. Po stanie wojennym pisano głównie o akcjach protestacyjnych, podawano komunikaty władz solidarności, opisywano formy represji i szykan wobec działaczy. Poruszano tematy historyczne oraz przedrukowywano artykuły z prasy emigracyjnej.

Tzw. bibuła wydawana w zakładach pracy na ogół nosiła tytuły: „Komunikat”, „Informator”, „Biuletyn”, „Biuletyn Informacyjny”. Nieliczne odnosiły się do specyfiki zakładu: „Hutnik” (Kraków), „Jedność Stoczniowa” (Szczecin), „Głos Wolnego Taksówkarza” (Warszawa).

Biblioteka posiada dość liczną kolekcję czasopism związkowych, m. in. „Ruch Związkowy” (Łódź), „Robotnik Wybrzeża” (Gdańsk), „Wolny Związkowiec” (Dąbrowa Górnicza), „Tygodnik Wojenny” (Warszawa), „Biuletyn Informacyjny Hutników” (Kraków), „Solidarność Radia i Telewizji” (Warszawa), „Z Dnia na Dzień” (Wrocław). Ogólnie zbiory zawierają około 100 tytułów wydanych przez związki zawodowe.

Prasę niezależną ugrupowań niepodległościowych reprezentuje Solidarność Walcząca i jej oddziały regionalne z 9 tytułami: „Solidarność Walcząca” (wydawana w kilku ośrodkach Polski), „Biuletyn Dolnośląski” (Wrocław), „BIS” (Szczecin), „Replika” (Wrocław), „Wolna Polska” (Wrocław), „Galicja” (Rzeszów). Konfederację Polski Niepodległej reprezentuje: „Gazeta Polska” (Warszawa), „Niepodległość” (Warszawa), „Droga” (Warszawa), „Wolny Czyn” (Katowice). Z kolei „Polska Niepodległa” (Warszawa), „Sprawa” (Warszawa), „Hotel Lambert” (Warszawa), „Słowo Polskie” to tytuły Polskiej Partii Niepodległościowej. Liberalno-Demokratyczna Partia Niepodległość wydała następujące tytuły dostępne w naszych zbiorach: „Niepodległość” (Gdańsk), „ABC” (Warszawa), „Krakus” (Kraków), „Gazeta Polityczna” (Lublin), „Orientacja na Prawo” (Warszawa), „Żołnierz Solidarny” (Warszawa).

⁶ Ośrodek KARTA zajmuje się dokumentowaniem i upowszechnianiem historii najnowszej Polski i Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku.

Dość liczną grupę stanowią czasopisma młodzieżowe i studenckie. Już w drugiej połowie lat siedemdziesiątych powstały pierwsze niezależne organizacje młodzieżowe, Studenckie Komitety Solidarności (SKS) i Ruch Młodej Polski (RMP). Pierwszym tytułem powstałym w 1977 roku było niezależne pismo młodych katolików „Spotkania” wydawane w Lublinie i kolportowane w głównych ośrodkach akademickich w kraju. Innym tytułem wydawanym przez SKS i dostępnym w bibliotece jest „Biuletyn Studenckiego Komitetu Solidarności” (Warszawa). Z kolei ważnym tytułem RMP był „Bratniak” poruszający tematykę niezależnego ruchu studenckiego oraz problematykę historyczną i ideową.

W 1980 roku powstało Niezależne Zrzeszenie Studentów, które wydało łącznie 212 czasopism w ośrodkach akademickich w całym kraju. Biblioteka jest w posiadaniu 30 tytułów wydanych przez NZS. Są to: „Gazeta Strajkowa Warszawskich Uczelni” (Warszawa), „Biuletyn Niezależnego Zrzeszenia Studentów” (Lublin), „Zeszyty Samokształceniowe” (Łódź), „Serwis Uniwersyteckiej Agencji Strajkowej” (Warszawa), „Biuletyn Strajkowy Niezależnego Zrzeszenia Studentów WSP Opole” (Opole).

Najstarszym pismem wydawanym przez młodzież licealną był „Uczeń Polski” (Warszawa) – niestety biblioteka posiada tylko 3 niekompletne roczniki. Federacja Młodzieży Walczącej (FMW), która powstała w 1984 roku, wydała ogółem 133 pisma w całej Polsce. W katalogu uniwersyteckim znajduje się „Bunt” (Warszawa), „Serwis Informacyjny CZI” (Warszawa), „Impuls” (Wrocław), „MON STOP” (Gdańsk). Kręgi Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego wydały w latach 1980-1981 kilka tytułów m. in. „Harczerz Opolski” (Opole), „Bratnie Słowo” (Warszawa). Swoje czasopisma wydawała również młodzież robotnicza – „Młody Robotnik” (Wrocław). Wśród czasopism drugoobiegowych znajdują się również te dla dzieci i młodzieży. Biblioteka jest w posiadaniu takich tytułów jak: „Krecik: pisemko dla dziatwy” (Kraków), „Okienko” (Warszawa), „Mucha” (Warszawa). Tego typu literatura docierała przede wszystkim do dzieci, których rodzice mieli dostęp do wydawnictw podziemnych. Dzięki kolportowanej w szkole tzw. bibule wielu uczniów po raz pierwszy zetknęło się z działalnością opozycyjną w Polsce. W latach 1982-1989 wydano setki tytułów tworzonych przez młodzież szkolną. Na łamach prasy młodzieżowej wymieniano poglądy, drukowano teksty literackie, historyczne, ekologiczne. Działalność wydawniczą zakończyły one na przełomie 1989/1990 roku⁷.

Stosunkowo niewielką grupę stanowią czasopisma niezależnego ruchu chłopskiego. Początki prasy chłopskiej wiążą się z rokiem 1977 i protestami po uchwaleniu ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin. Twórcy prasy chłopskiej propagowali tworzenie niezależnego ruchu społecznego, krytykowali negatywne skutki realizowanej przez rząd polityki wobec wsi oraz nadużycia administracyjne. Po utworzeniu NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” nastąpiło zwiększenie aktywności wydawniczej do tego stopnia, że każdy region wydawał swoje pismo.

W 1981 roku prasa zajmowała się przede wszystkim upowszechnianiem treści tzw. Porozumień rzeszowsko-ustrzyckich, sprawami własności ziemi i problemom zaopatrzeniowym. Prasa chłopska nie posiadała własnej bazy poligraficznej, na ogół korzystała ze sprzętu różnych zakładów pracy i pomocy struktur Solidarności. W latach 1977-1989 ukazało się około 130 pism niezależnego ruchu chłopskiego⁸.

Z nieocenzurowanych czasopism grupy zawodowej rolników Biblioteka posiada tylko pojedyncze numery poszczególnych tytułów. Z pierwszych chłopskich tytułów będących w posiadaniu biblioteki wymienić można „Rolnika Niezależnego” (Lisów), „Gospodarza” (Warszawa), „Biuletyn Informacyjny Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej” (Zbrosza Duża), „Niezależny Ruch Chłopski” (Zbrosza Duża), „Placówka” (Kraków). Z czasopism wydanych przez NSZZ RI Solidarność udostępnianych jest 10 tytułów, m. in. „Wieś Rzeszowska” (Rzeszów), „Żeńcy” (Olsztyn), „Solidarność Wiejska Ziemi Grójeckiej” (Zbrosza Duża), „Żywią i Bronią” (Łódź).

⁷ *Papierem w system : prasa drugoobiegowa w PRL*, red. Marta Marcinkiewicz, Sebastian Figarski, Szczecin 2010, s. 91.

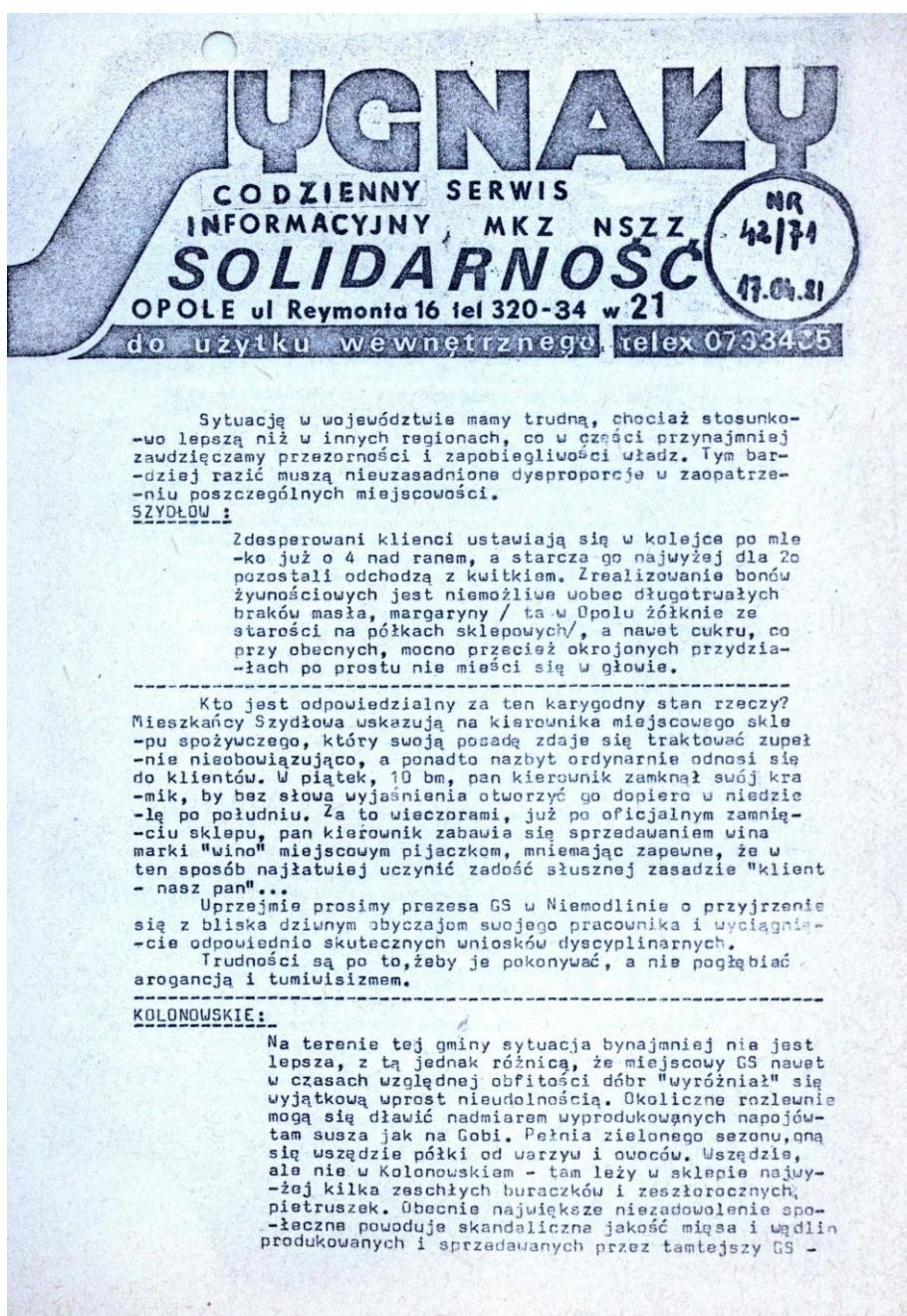
⁸ Tamże, s. 111.

Prasę wydawała również Solidarność Rzemieślnicza, którą reprezentują w zbiorach biblioteki trzy tytuły, m. in. „Solidarność Rzemieślnicza Opolszczyzny” (Opole).

Czasopisma konspiracyjne to nie tylko polityka i poważne problemy socjalne i bytowe społeczeństwa polskiego, ale również humor. W prasie drugoobiegowej obok artykułów publicystycznych publikowano rysunki satyryczne, dowcipy, krzyżówki. Wydawano również tytuły całkowicie poświęcone satyrze. W zbiorach znajduje się aż 10 takich tytułów: „Strachy na Lachy”, „Wesoły Strajkowiec” (Szczecin), „Jaruzela” (Warszawa), „Głos Szarego Członka” (Warszawa). Niestety są to tylko pojedyncze numery.

Epoka samizdatu skończyła się wraz z upadkiem systemu komunistycznego. Mimo że drugi obieg wydawniczy należy już do historii to zadaniem bibliotekarzy i bibliotek jest skompletowanie materiałów odnoszących się do najnowszej historii Polski. Dział Wydawnictw Ciągłych i Zbiorów Specjalnych Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego systematycznie uzupełnia zbiór czasopism drugoobiegowych. Naszym głównym celem jest przede wszystkim gromadzenie prasy niezależnej ukazującej się na Opolszczyźnie.

Przykładowe tytuły KARTY ze zbiorów Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego:





Magdalena Świetlicka
Miejska Biblioteka Publiczna w Brzegu

International Librarians Network

International Librarians Network czyli Międzynarodowa Sieć Bibliotekarzy to program umożliwiający bibliotekarzom z całego świata stworzenie sieci kontaktów zawodowych i wzajemne uczenie się od siebie (*peer mentoring*). Powstał on w 2012 r. w Australii z inicjatywy Kate Bryne, Alyson Dalby i Clare McKenzie - bibliotekarek z Uniwersytetu Nowej Południowej Walii w Sydney. Jest on niezależny i bezpłatny - prowadzony przez wolontariuszy. Oprócz głównych koordynatorów uczestników wspierają koordynatorzy krajowi.

Dotychczas przeprowadzono 3 edycje programu, kolejna rozpoczęła się we wrześniu tego roku. Z każdą kolejną edycją projekt zyskuje na popularności. W pierwszej pilotażowej rundzie wzięło udział 92 uczestników z 20 krajów, a w ostatniej - 766 uczestników z 78 krajów.

Jak działa *International Librarians Network*? Program skierowany jest do bibliotekarzy, pracowników ośrodków informacji naukowej, a także do studentów bibliotekoznawstwa. Uczestnicy zgłaszają się przez wypełnienie elektronicznego formularza zamieszczonego na stronie internetowej <http://ilnetwork.wordpress.com/>, gdzie podają informacje o miejscu i stażu pracy, zainteresowaniach zawodowych. Następnie koordynatorzy łączą uczestników w pary, biorąc pod uwagę ich wspólne zainteresowania i preferencje. Jedna edycja programu trwa 6 miesięcy. Przez ten czas partnerzy korespondują ze sobą za pomocą poczty elektronicznej, serwisów społecznościowych lub komunikatorów internetowych, a częstotliwość i formę kontaktów ustalają wspólnie¹. Ze względu na międzynarodowy charakter przedsięwzięcia uczestnicy porozumiewają się w języku angielskim.

Koordynatorzy raz w miesiącu proponują temat do dyskusji np. rzecznictwo na rzecz bibliotek, architektura bibliotek, zarządzanie w bibliotece, konferencje branżowe. Tematy te nie są obowiązkowe, ale mogą inspirować partnerów do rozmów i wymiany doświadczeń. Dyskusja nad proponowanymi zagadnieniami toczy się także na blogu projektu, na Twitterze i Facebooku. W poprzedniej edycji wprowadzono chat na żywo za pośrednictwem serwisu Twitter.

Osobiście brałam udział w dwóch edycjach przedsięwzięcia *International Librarians Network* - od września 2013 r. do lutego 2014 r. oraz od marca do czerwca tego roku. Za pierwszym razem miałam przyjemność korespondować z bibliotekarką z Melbourne w Australii, pracującą w tym zawodzie od ponad 20 lat. Dla mnie, bibliotekarki o stosunkowo niedługim stażu pracy, była to szczególnie owocna współpraca. Wiele się dowiedziałam o bibliotekach w Australii, o konferencjach, e-learningu dla bibliotekarzy, a także o tamtejszej kulturze np. o zwyczajach bożonarodzeniowych Australijczyków. Biblioteki w Australii mieszczą się przeważnie w nowoczesnych, estetycznych i funkcjonalnych budynkach. Ich sytuacja finansowa jest lepsza niż polskich bibliotek, a działalność doceniana przez lokalne władze. Natomiast zmagają się one z innymi problemami. Dużą część populacji Melbourne stanowią imigranci (m.in. z Grecji, krajów Azji), którzy nie zawsze mówią po angielsku. Z tego

¹ <http://ilnetwork.wordpress.com/how-the-program-works/matching-program-participants/> [dostęp: 10.10.2014].

powodu biblioteki starają się wyjść naprzeciw ich potrzebom - zakupują zbiory w językach ojczystych imigrantów, przygotowują różnego rodzaju kursy. Są więc miejscem edukacji i integracji społeczności lokalnej.

W kolejnej edycji ILN moim partnerem był młody bibliotekarz pracujący od 3 lat w bibliotece publicznej w mieście Port Vila w Vanuatu. Republika Vanuatu to państwo w Oceanii położone na 83 wyspach. Leży 1750 km na wschód od Australii. Łącznie powierzchnia lądu wynosi ok. 12 000 km². Stolicą jest Port Vila na wyspie Efate. Miasto zamieszkuje ponad 30 000 mieszkańców. Średnie temperatury powietrza na wyspie to 29°C latem i 25°C zimą. W XIX wieku archipelag był kondominium brytyjsko-francuskim. Dopiero 30 lipca 1980 roku Vanuatu ogłoszono niepodległym państwem. Oficjalnymi językami są angielski, francuski i bislama².

Vanuatu jest małym rozwijającym się krajem, w którym sieć bibliotek nie jest jeszcze dobrze rozbudowana. Placówka znajdująca się w Port Vila jest jedyną biblioteką publiczną w kraju i zatrudnia tylko dwie osoby. Dużą część zbiorów stanowią dary od instytucji, fundacji (lokalnych i zagranicznych) lub prywatnych osób. W niektórych miastach znajdują się jedynie niewielkie prywatne biblioteki lub biblioteki szkolne (nie we wszystkich szkołach). Tak więc ludność mieszkająca poza stolicą ma utrudniony dostęp do materiałów bibliotecznych. W Port Vila znajduje się również Biblioteka Narodowa, która jest częścią Centrum Kulturalnego Vanuatu (*The Vanuatu Cultural Centre*). Oprócz biblioteki w jego skład wchodzi: Archiwum Narodowe, Biblioteka Publiczna, Sekcja Dziedzictwa Historycznego i Kulturalnego Vanuatu, Zakład Dokumentów Dźwiękowych, Audiowizualnych i Fotografii, Muzeum Narodowe, Centrum Kulturalne Tafea i Centrum Kulturalne Malekula³. Ze względu na specyfikę materiałów gromadzonych przez Bibliotekę Narodową, korzystają z niej głównie studenci i zagraniczni naukowcy.

Udział w *International Librarians Network* był dla mnie inspirującym doświadczeniem. Poznałam wiele interesujących faktów o funkcjonowaniu bibliotek publicznych w Australii i Republice Vanuatu (co istotne, informacje te pochodzą z tzw. pierwszej ręki). Umożliwiło mi to spojrzeć z nieco szerszej perspektywy na zawód bibliotekarza oraz stanowiło okazję do wymiany doświadczeń, spostrzeżeń i pomysłów w niezobowiązującej atmosferze. Dodatkowo, uczestnictwo w projekcie stało się impulsem do aktywnego ćwiczenia i stosowania w praktyce umiejętności językowych. Jednak chyba najważniejszą korzyścią było nawiązanie nowych, ciekawych, choć tylko korespondencyjnych znajomości. Pomimo zakończenia poprzednich edycji ILN nadal utrzymujemy ze sobą kontakt. Podsumowując, myślę, że warto było wziąć udział w tym przedsięwzięciu, aby poszerzyć swoją wiedzę i sieć zawodowych kontaktów. Sama z pewnością wezmę udział w kolejnej odsłonie tego projektu.

² <https://governmentofvanuatu.gov.vu/about-vanuatu.html> [dostęp: 10.10.2014].

³ <http://vanuatumculturalcentre.vu/structure/> [dostęp: 10.10.2014].

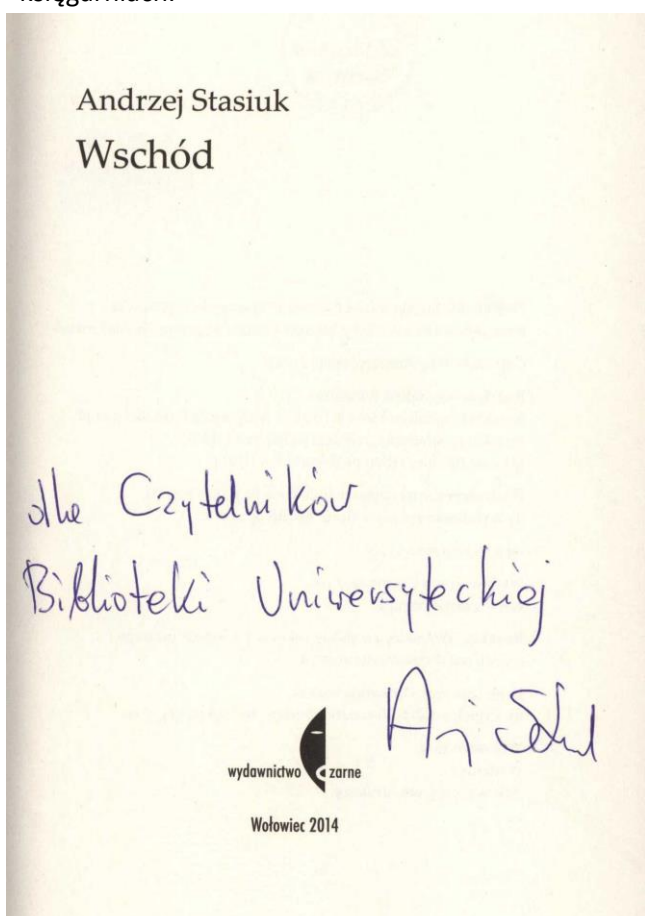
- RELACJE -

Beata Śliwińska
Oddział Informacji Naukowej
Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego

Głosy w bibliotece...

(spotkania z Andrzejem Stasiukiem i Marią Czubaszek)

Co w bibliotece może być „gratką”? Dla każdego coś innego – chce się odpowiedzieć. Niemal zawsze jednak coś miłego – tak można dopowiedzieć o dwóch spotkaniach, które odbyły się prawie dzień po dniu, jeszcze przed Mikołajem. 25 listopada 2014 amatorzy podróży bliskich i dalekich tłoczyli się w Miejskiej Bibliotece Publicznej, by posłuchać Andrzeja Stasiuka, którego najnowsza książka – *Wschód* – właśnie zaczynała się mościć w księgarniach.



Z kolei 3 grudnia miłośnicy ciętej riposty tłumnie przybyli na spotkanie z Marią Czubaszek do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.

Był to dwugłos męsko-żeński, synowsko-matczyny, międzypokoleniowy, basowo-altowy. Można dodać, że dudniąco [Stasiuk] - skrzeczący [Czubaszek] i nie byłoby to obraźliwe, bo to zgoła nie leży w naturze żadnego z zaproszonych gości. Jednak w obydwu przypadkach był zabawny, bliski słuchaczom i czytelnikom, wyciekany.

Głos męski

Andrzej Stasiuk wszedł do sali z kilkunastominutowym spóźnieniem. Dużej postury mężczyzna przysiadł na fotelu trochę niedbale, szybko omiół spojrzeniem zebranych i schował się za półśmiechem. Już chyba za samo owo „objawienie się” dostał od wpatrzonych weń nabożnie czytelników gromkie brawa. Jeszcze większe zebrał na koniec – co mogło być przeprosinami za zatrzymanie, jakie zafundowali mu później, ustawiając się w długiej kolejce, szeleszcząc kartkami i wymyślając coraz to dziwniejsze dedykacje do książek. Moja wymyślna nie była.

Autograf Autora w książce *Wschód*, Wołowiec 2014

Spotkanie poprowadził Tomasz Grzyb, z lekkością opowiadając o swoich wrażeniach z lektury. Jakże cudowne było uczucie *trzymania rąk na kierownicy* (choć właściwie trzymało się je na kartkach książki), nieco nachalnego, ale nie do uniknięcia ścisłu w Wołdze wiozącej żądnych przygód i ciekawych świata podróżnych po wertepach Rosji aż do granicy z Chinami.

O podrywaniu dziewczyn na „cytaty ze Stasiuka” nie wspominając.

Andrzej Stasiuk tylko pozornie oponował, że po takiej zachęcie książkę zaczną teraz kupować kierowcy – jak kiedyś Pawła Huelle *Mercedesa Benza*.

Taka włóczęga przydarzała mu się przecież i wcześniej – co przyznał, wspominając *Duklę*. Wtedy po prostu wskakiwali do samochodu ze znajomymi i jechali przed siebie, na ile starczyło paliwa w baku. Owocem tych wypadów była właśnie książka. Eskapady te nie raz były jednak powodem do utarczek z żoną... Ale ona z czasem zrozumiała, że *pisarze często tak mają – że coś wezmą, wyduszą, opiszą i... wyrzucą*.

Stasiuk jest bowiem bardzo głodny świata, chłonie go i poznaje wszystkimi zmysłami. *W pisaniu najfajniejsza jest wolność. Ma się wszystko w d[...] (Stasiuk mięsisty i dosadny jak zawsze) – żadnych studiów kulturoznawczych, dzielenia prawdy między Serbów i Chorwatów. Najciekawszy jest zawsze sam świat i ludzie go wypełniający (...) Społeczne relacje się liczą, a nie rozmowy o literaturze... Ale ja się mniej ludźmi interesuję, niżby na to wyglądało. To nie jest tak, że ja szukam historii, nie jak Hugo-Bader, który zabierał ludzi ‘pod warunkiem, że mi opowiesz historię’...*

Przy tej nieustannej chęci wyjeżdżania, podpatrywania, oglądania i opisywania, Autor ciągle wraca. Na spotkaniu mówił szczerze: *Ja kocham ten kraj – nigdy nie chciałem stąd wyjeżdżać, jak moi znajomi, którzy w większości są zagranicą. Fajnie być Polakiem – takim pop[...]nym Polakiem. Polska tożsamość jest kapitalna dla pisarza, bo jak chcesz żyć w spokoju, jako takiej uporządkowanej codzienności, to nie (...) Nie wyobrażam sobie, że mógłbym być kimś innym. Ale to przychodzi samo...*

Podobnie „samo” przychodzi pisanie: *najpierw czytasz, czytasz, czytasz – a potem sam piszesz! To tak, jak z miłością do kobiety – kochasz i nie wiesz, dlaczego. Strasznie to lubię... Miałem zresztą szczęście do polonistek. Jednak po dłuższym zastanowieniu Stasiuk nie wymienia nikogo, o kim mógłby powiedzieć, że miał wpływ na jego dorastanie czy pisanie: *to byli faceci, którzy coś grali, np. Bob Dylan, ale żeby mnie w młodości jakiś pisarz ukształtował, to nie – ani Stachura, ani Hłasko...* Nie jest mimo to wolny od porównań, nawiązań, skojarzeń: *Miałem to szczęście, że nie zostałem zarażony ‘hłaskowatością’; on [Marek Hłasko] nie miał na mnie kompletnie wpływu.**

Raz sobie zrobiłem zdjęcie z papierosem i już wszyscy się doszukiwali podobieństw, myśleli, że Hłasko zmartwychwstał czy co... Ale to tragiczna postać, porąbany Polak...

Wracając do tytułu książki promowanej przez Stasiuka, Autor głośno się zastanawiał, czy *my tego Wschodu nie straciliśmy trochę na własne życzenie? Gdyby to może było państwo dwóch narodów, a nie trzech... Mamy kłopot z tym Wschodem*. Rozumiemy go wszak wielorako – jako Azję, Kresy, Rosję, bezkres cywilizacyjny. Ciekawość coraz częściej jednak przegrywa ze stereotypami i strachem: *Wjeżdżasz do Rosji i się boisz, bo wiesz, że mogą zrobić wszystko, ta psiarnia jedna. Powiedz ‘daj 400 \$’ i co, nie zapłacisz? Wiesz, że jak nie zapłacisz, to cię zastrzelą bez mrugnięcia okiem. To jest dziki kraj, nieobliczalny. Komandosi się bawią i wszyscy się boją...* W książce cytuje dwudziestoletniego spadochroniarza Martina Pöppela, który mówi: *Nie ma na świecie kraju, który miałby dla mnie tak magnetyczną siłę przyciągania, jak bolszewicka Rosja.*

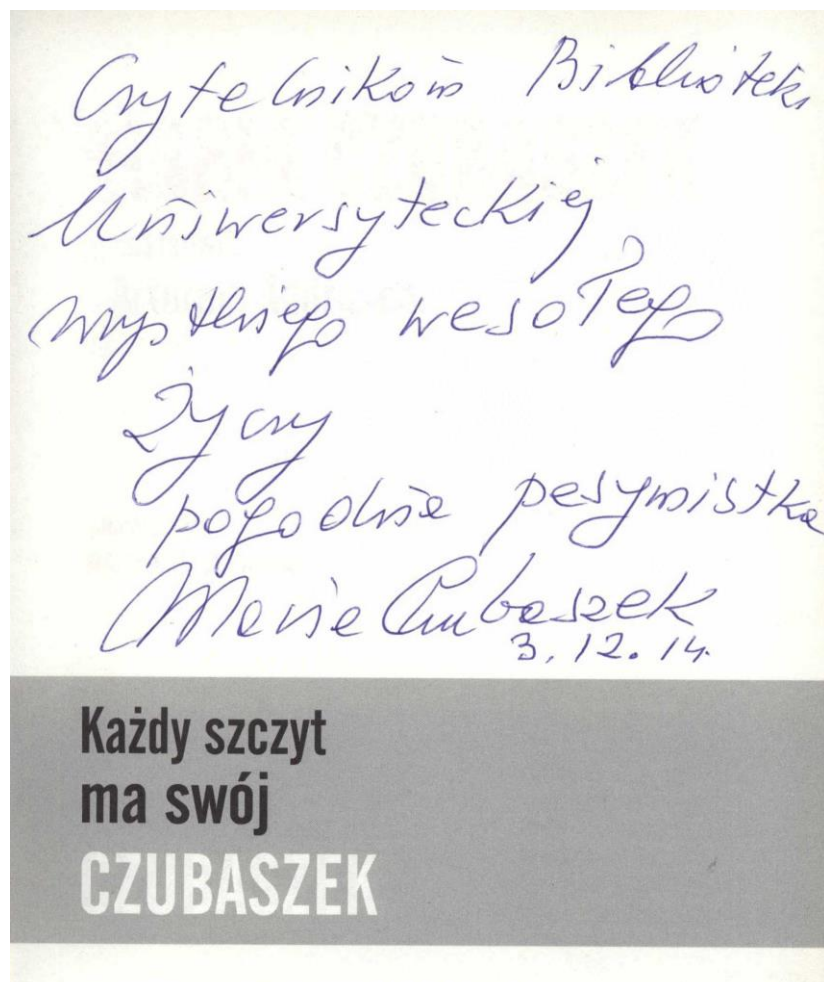
Wspomina Jerofiejewa, piszącego: *Przyroda rosyjska jest żałośliwa. Na każdym zakręcie pachnie smutkiem. Płatonow, którego Stasiuk czytał lecąc do Rosji, też nie nastrojał optymistycznie: *Na wykoszonym pustkowiu pachniało zmarłą trawą i wilgocią obnażonych przestrzeni, przez co czuć było najwyraźniej powszechny smutek istnienia i melancholię daremności*. By nie straszyć, Stasiuk szybko przypomina o pięknie nakręconych w Rosji filmów: *To, co się w polskim kinie nie udało, to u nich. Oni świetne filmy robią. My od Hollywoodu podpatrujemy te wszystkie efekty, a oni takie proste gesty pokazują... Zresztą Wschód to taka ciągłość – stamtąd jest jednak wielka**

literatura: jak nie Mickiewicz to Miłosz... Nas jednak dziś mocno elektryzuje to, co się dzieje na wschodzie, na prawo od Wisły. W przedpieklu.

Podobnie bolesny i drażliwy temat dla Polaków – choć nie tylko – to słowo *na żet*. *Bo to jest wstydlive słowo. Żyd jest taki dwoisty, zamiast być po prostu Żydem.* Jest jednak Stasiuk w tej kwestii rozbijający, ale przy tym do głębi szczerzy – gdy mówi: *Ja się nie znam na Żydach. Jak piszę o Żydach, to to są właściwie historie o Polakach. Wobec kogo byśmy się określali, gdyby nie Niemcy, Rosjanie, Żydzi. To się zjawia – gdzie nie pojedziesz, to się wyłania Bełżec, jakaś Treblinka”* W książce pisze bez ogródek o swoich wspomnieniach z dzieciństwa: *O wszystkim się mówiło, o życiu, o śmierci, o duchach, ale nie o duchach Żydów, które nad wsią niósł wiatr. Nie pamiętam nawet słowa ‘Żyd’. Mogłem go nie znać. Trzydzieści kilometrów od miejsca, gdzie spalili siedemset albo osiemset tysięcy żydowskich ciał. Ponieważ pamięć wsiąkła w piach albo rozwiata się w powietrzu?*

Głos żeński

Prawie tydzień później i już w innej, bo Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej od poszukiwania prezentów i świątecznych porządków odciągnęła opolan Maria Czubaszek. Tłoczący się przy szatni ludzie nie dostrzegli niskiej, drobnej kobietki, która zniknęła w windzie wraz z sunącym za nią lekkim zapachem tytoniowym. Ona też wchodząc otrzymała burzę oklasków. Szybko okazało się, że spotkanie będzie prowadziła sama ze sobą, bo Kordian Michalak, mimo przygotowania, nijak nie mógł się wbić w, jakże zresztą miłe, gawędziarstwo pani Marii.



Wpis Autorki w książce **Każdy szczyt ma swój Czubaszek: Maria Czubaszek w rozmowie z Arturem Andruszem**, z il. Wojciecha Karolaka, Warszawa 2011

Usłyszawszy próbę przedstawienia jej biogramu, Maria Czubaszek od razu zaoponowała przeciwko określaniu jej mianem pisarki. Tak, nie da się ukryć, że pisze i nie ma już w życiu napisała, lecz do tej czynności często ją mobilizują niezapłacone rachunki. Tak, jest te 750 zł emerytury Karolaka – tak, to są pieniądze, ale bez przepychu... *Jak tracę płynność finansową to się za serial biorę. Ktoś kiedyś pytał, kim chciałaby być, na co odparła bez namysłu, że bogatą staruszką. Dziś już widzi i wie, że jest tylko staruszką [śmiech – i z sali i pani Marii. Przez całe spotkanie powtarzał się co kilkanaście minut].*

Jeśli już zacząć jakimś słowem wstępnym o jej życiu, to uczciwie i jak na spowiedzi przyznaje: *Ja się urodziłam trzy tygodnie przed wojną, ale tu się muszę pochwalić, że*

przed drugą, nie przed pierwszą. Kiedyś miałam spotkanie w jakiejś szkole. Pani dyrektor mnie przedstawia: „Pani Maria” – a uczniowie chyba myśleli, że Konopnicka, albo Dąbrowska ... Właściwie to mówi o sobie ostatnio, że jest w rozwojowym stadium późnej dojrzałości. Ponadto ma urodę nienachalną – za co nawet kilka lat temu, w 2010 roku w programie Szymona Majewskiego dostała wyróżnienie... „Dla Nienajpiękniejszej”. Ale co tu kryć, wszystkie kobiety są piękne – tylko po niektórych tego nie widać.

Swoją drogą, szkoda tych „gwiazdek” dzisiejszej sceny. One ciągle *myślą, że te pięć minut trwa całe życie – a tu po pięciu minutach skończyło się gwiazdorzenie, a kredyty zostały...* Rzeczywiście, większość sali rozmarzyła się z panią Marią, przywołując nazwiska Łazuki, Kondrata – *wszak to nie takie gwiazdy, co Cichopek czy bracia Mroczek*. Fakt, może i *warto dobrze się trzymać – tylko później trudniej się puścić*. Przyznała też, że zupełnie nie czuje się gwiazdą – tak, jak swoich tekstów nie traktuje z przesadną powagą, *bo to są takie kundle dziennikarskie, to nie są felietony żadne*. Bycie celebrytką i gwiazdą nie dla niej, szafowanie słowem i robienie majątku na pisaniu też nie, nawet sport i ruch odpadają: *Jeśli taniec to język ciała to moje ciało mówi nie. My z Karolakiem w ogóle wyznajemy zasadę: Przez sport do kalectwa*.

Na pytanie o to, dlaczego właściwie o mężu mówi i pisze „Karolak”, odparła rozbrajająco: *A jak mam mówić? On się tak nazywa. Zresztą prawdziwej miłości nie zaszkodzi nawet małżeństwo*. Chociaż przyznała po namyśle, że *miłość fajniejsza jest w literaturze, w filmie – w życiu to jakoś inaczej...* Kiedyś mimowolnie (podobno) słyszała, jak mężczyzna mówił do kobiety: „Kocham cię, kocham”. Na co ona odparowała: „Myślałam, że stać cię na więcej”.

Zebrani kiwali twierdząc głowami, przyznając racje historiom i anegdotom opowiadanych przez Marię Czubaszek. Zaśmiewali się do łez, słysząc jej przygodę podczas pierwszego (dla niej) festiwalu piosenki w Opolu.

Wtedy nawet była o Karolaka zazdrosna – bo teraz już nie. Więc poszła do niego do hotelu a tam jej otwiera *jakaś obca baba*. Nie posiadając się z oburzenia, odwróciła się na pięcie i wyszła. Na recepcji okazało się, że owszem, na liście gości był Karolak – ale Adam, ówczesny dyrektor festiwalu, któremu towarzyszyła żona...

Przez chwilę w czytelnicy dało się poczuć napięcie – ktoś spytał, czy jest śmieszno czy straszno w tej naszej polityce? I z tej kwestii felietonistka wybrnęła po mistrzowsku, w stylu sobie właściwym, cytując Winstona Churchilla, mówiącego, że polityka to całkiem dochodowe zajęcie. Szybko jednak skwitowała, że to też *na tyle poważna sprawa, że nie należy jej zostawiać samym politykom*. Chrząknęła z przekąsem, że długo już marzy jej się czas, *kiedy Polacy będą głosować na większe dobro*. Uparcie wierzy też, że *coś nad nami na górze czuwa – szkoda jednak, że to tylko rząd*.

Widząc rumiane od śmiechu policzki zebranych, Maria Czubaszek zacytowała swojego ulubionego Woody’ego Allena, ostrzegając nas tym samym, byśmy pamiętali, że *dobrze jest się pośmiać – byleby się nie posmarkać*. Dlatego też absolutnie nie przejmuje się złośliwymi komentarzami na swój temat (ona sama ich nie czyta, ale są ludzie, którzy jej czytają). Jeśli już je słyszy, to raczej ją bawią – bo kto by się przejmował uwagami typu: *Czubaszek jest tak stara, że jest winna 5 zł Mojżeszowi; na nią to by tylko Frankenstein poleciał; Czubaszek to ma nawet czuba w nazwisku* [rzeczywiście, nie sposób powstrzymać wędrujących ku górze kącików ust]. Zresztą ma szczęście – nie jest pamiętliwa, ani imion, ani nazwisk, nic. Jedyne, co teraz pamięta, to to, że już od godziny nie paliła. *Co tam bez komórki – mi najtrudniej bez palenia. Wtedy tracę kontakt z rozumem. Zdrowia do grobu i tak nie wezmę. Właściwie to na pudełkach papierosów powinni przyklejać moje zdjęcie z podpisem „Jak będziesz palić, to będziesz wyglądać tak, jak Czubaszek”*.

Za oknem nie wiedzieć kiedy pociemniało. Z tyłu sali chętni wciąż wybierali książki, by po spotkaniu pójść po autograf. Zlitowali się nad drobną osobką, przez którą ponad godzinę zaśmiewali się do łez i pozwolili prowadzącemu zakończyć spotkanie (sobie tym samym dając jeszcze okazję do ofensywy po dedykacje).

Głos nijaki

Nie tylko gramatyka polska domaga się głosu nijakiego – niniejszy tekst także. Za taki właśnie można by uznać „brak głosu”, tzn. brak obecności młodzieży i studentów. Mówić, że nie czytają, to mówić komunały. Smutno brzmią w tym kontekście słowa Julii Hartwig, wzdychającej w niedawno:

*Mam wrażenie, że dziś nikt nie jest niczego ciekaw*¹. I chociaż w obu przypadkach sale były wypełnione po brzegi

¹ J. Dąbrowska, *Wynagrodzona przez życie*:

http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,132749,16888717,Wynagrodzona_przez_zycie.html [dostęp dnia 5.01.2015].

(a nawet brzegi te się przelewały: w WBP owo morze ludzkie wspięło się aż na schody, zaś w MBP wylało się na korytarz), to oczy skupione na gościach, mimo że bystre, wpatrzone, uśmiechnięte i naprawdę zaciekawione, należały jednak do starszego pokolenia...

Nasłuchawszy się opowieści Andrzeja Stasiuka, niejeden z nas wyszedł z miejskiej biblioteki z głową pełną pomysłów na podróże małe i duże – nawet za cenę tumanów kurzu, wciskających się do gardła gdzieś na kresach Rosji czy Kirgistanu. Z kolei z biblioteki wojewódzkiej wyszliśmy mocno trzymając się za brzuch i powtarzając sobie rozstawione wymiany zdań z kabaretu.

Oba spotkania były też lekcją tolerancji.

Maria Czubaszek okazała się jowialną starszą panią, która bynajmniej nie jest zapiekłą ateistką nawołującą do aborcji (do czego się niedawno przyznała a jak ją ostatnio opisywano w mediach). Owszem, nie spędza świąt przy pięknie ubranej choince, pod którą piętrzą się prezenty, bo – jak twierdzi – *to by trochę głupio wyglądało, gdybyśmy my, takie dwie pierdoły [z mężem] siadali pod choinką, może się jeszcze pod jemiołą całowali...* Starość przyjdzie do każdego z nas nieodwołalnie (jeśli dane nam będzie jej dożyć), a to, jak ją sobie wytłumaczymy i okiełznamy, zależy tylko od nas. Ważne, by się z nią (i na nią) godzić – tak, jak to robi Maria Czubaszek, nie dając się namawiać na żadne „niby odmładzające kremy” (choć na rzucenie palenia też jednak nie).

Andrzej Stasiuk, mimo pozornego lekceważenia (bądź niedostrzegania) autorytetów, zawsze szanuje ludzi, których spotyka. Wszyscy mamy bowiem swoje historie, które nas kształtują – albo czynią nieufnymi i ostrożnymi, albo otwartymi na świat. Jak podsumował spotkanie, mówiąc o swojej żonie:

Do człowieka trzeba się dokopać, dogrzebać.

Tego też – jak i dystansu do siebie – życzymy sobie w nowym roku. Czytelniczo, osobiście, zawodowo. Jedno, co warto, to *uśmieć się warto.*

Tamara Derda
Biblioteka Muzyczna
Dział Udostępniania WBP w Opolu

Józef Elsner – spotkanie w Bibliotece Muzycznej w ramach cyklu „Muzyka w Klubowym Fotelu”

Biblioteka Muzyczna w Opolu w ramach comiesięcznego cyklu zatytułowanego „Muzyka w Klubowym Fotelu”, 18 września 2014 r. zorganizowała spotkanie poświęcone życiu i twórczości Józefa Elsnera - Ślązaka pochodzącego z Grodkowa na Śląsku Opolskim. Do zaprezentowania postaci skłoniła przypadająca w tym roku 245 rocznica urodzin i 160 rocznica śmierci tego polskiego kompozytora, pianisty i skrzypka, dyrygenta oraz pedagoga, znanego przede wszystkim jako nauczyciel Fryderyka Chopina. Podczas spotkania został przedstawiony interesujący życiorys muzyka wraz z jego wszechstronną działalnością na polu polskiej kultury muzycznej, poparty bogatym materiałem ikonograficznym w formie reprodukcji zdjęć, dokumentów oraz zabytkowych wydawnictw prac i utworów. Spotkanie było też okazją do zaprezentowania zbiorów Biblioteki Muzycznej związanych z postacią J. Elsnera, jak: książki, nuty oraz płyty z nagraniami jego kompozycji. Dlatego przypomnijmy postać tego zapomnianego muzyka.



Spotkanie „Muzyka w Klubowym Fotelu” w Bibliotece Muzycznej w Opolu, prowadzi Tamara Derda, fot. K. Koss



M. Fajans, *Portret J. Elsnera*, litografia, ok. 1851-1862, źródło: <http://polona.pl>

Józef Antoni Franciszek Elsner przyszedł na świat 1 czerwca 1769 roku, o godzinie 5 rano, w **Grodkowie**, wówczas w XVIII w. noszącym nazwę Grottkau, w istniejącym po dziś dzień domu przy ulicy Lewińskiej (wówczas Löwenstr.), położonym w sąsiedztwie Lewińskiej bramy miejskiej (Löwen Thor). Jeszcze tego samego dnia został ochrzczony w kościele parafialnym Św. Michała, a jego rodzicami chrzestnymi byli obywatele miejscy: tkacz Jan Somber oraz żona piekarza Jana Franciszka Vogta – Maria Joanna, a chrztu udzielił ksiądz Franciszek Miller. Mały Józef wychowywał się w środowisku mieszczańsko-rzemieślniczym: jego ojciec Jan Franciszek Michał, podobnie jak dziadek, byli zasłużonymi dla miasta stolarzami. Prowadzili warsztat stolarski, w którym dziadek Jan Piotr Elsner, wykonał prace stolarskie przy budowie ołtarza głównego do wspomnianego kościoła parafialnego. Matka Józefa, Anna Barbara Magdalena Matzke była córką budowniczego instrumentów z Goszyc na przedmieściach Kłodzka. Już z tego powodu w jego rodzinnym domu było sporo muzyki: ojciec miał ładny głos i lubił śpiewać akompaniując sobie na harfie; zainteresował się także budową instrumentów muzycznych: harf i fortepianów, natomiast brat matki grał ładnie na skrzypcach. Również w kościele Józef jako dziecko, często słyszał wykonywane przez nich pieśni śpiewane w języku polskim i niemieckim. W tych warunkach chłopiec nie pozostawał obojętny na muzykę, a posiadając piękny głos, od najmłodszych lat tj. od 6 roku życia, śpiewał w chórze grodkowskiego kościoła i pod wpływem wuja uczył się gry na skrzypcach. Był bardzo zdolnym dzieckiem, dobrze się uczył, dlatego ojciec postanowił wysłać go w 1780 r. na dalszą naukę do Wrocławia, gdyż przewidywał dla niego w przyszłości karierę duchownego.

W latach 1780-1789 Józef Elsner kontynuował naukę we **Wrocławiu**, najpierw w szkole dominikańskiej przy klasztorze Św. Wojciecha, potem jezuickiej przy klasztorze Św. Macieja, śpiewał w chórze, pogłębiał tajniki umiejętności gry na skrzypcach. W wieku 13 lat, skomponował też swą pierwszą kompozycję, motet *Ave Maria Gratiae Plena* wykonując ją w okresie adwentu 1782 r. Zwrócił tym uwagę środowiska muzycznego Wrocławia na swój piękny głos i grę, a przez to zyskał różnorakie propozycje pracy – np. zastępstwa w chórze czy orkiestrze opery. Przez lata pobytu we Wrocławiu, czerpał z różnorodnych form bogatego życia muzycznego miasta i sam wiele muzykował grając na skrzypcach i śpiewając. W roku 1786 bardzo przeżył śmierć ojca i powodowany wyrzutami sumienia, powrócił do życzenia ojca podejmując studia teologiczne. Jednak trudno mu było pogodzić się z myślą o porzuceniu muzyki, dlatego po rozmowie z przyjacielem – muzykiem, przeniósł się na studia lekarskie, gdyż medycyna wydawała się do pogodzenia z zainteresowaniami muzycznymi. A na medycynę uzyskał stypendium miasta Grodkowa, co po śmierci ojca rozwiązywało problem zdobycia środków na utrzymanie.

Dalsza droga życiowa Józefa Elsnera prowadziła przez kilka miast: najpierw do **Wiednia**, gdzie wyjechał chcąc kontynuować studia medyczne. Ten plan uniemożliwiła jednak ciężka choroba – zapalenia płuc, która spowodowała przerwanie studiów, głęboki namysł nad swoim życiem i podjęcie ostatecznej decyzji o wyborze zawodu muzyka drogą samokształcenia. Pobyt w muzycznej stolicy ówczesnej Europy zapewne dopomógł Elsnerowi w krystalizacji jego życiowej drogi. W latach 1791-1792 Elsner przebywał w **Bernie Morawskim**, gdzie został skrzypkiem orkiestry teatralnej.

Przełom w jego życiu nastąpił w roku 1792, kiedy wyjechał do **Lwowa**, gdzie przebywał do 1799. Tam rozwinął swe umiejętności na polu muzycznym: najpierw jako dyrygent orkiestry teatralnej i dyrektor muzyczny teatru, następnie jako organizator życia muzycznego miasta zakładając Akademię Muzyczną, która stanowiła swego rodzaju towarzystwo filharmoniczne. Bardzo ważne dla dalszego losu Elsnera okazało się poznanie Wojciecha Bogusławskiego, który przybył do Lwowa w 1795, a następnie wystawienie w 1796 r. pierwszej polskiej opery *Krakowiacy i Górale* z muzyką J. Stefaniego, która wywarła na nim ogromne wrażenie stanowiąc odkrycie, w konsekwencji którego w jego twórczości nastąpił zwrot w kierunku polskiej muzyki ludowej.

Wówczas skomponował w języku polskim operę *Amazonki*, która jest pierwszą jego zachowaną operą. Również w 1796 r. we Lwowie poślubił swą pierwszą żonę Klarę Abt, która zmarła wkrótce po narodzinach córki Karoliny. Kiedy Bogusławski wyjechał do Warszawy, powołał tam również J. Elsnera, który w sierpniu 1799 r. przyjechał do **Warszawy** i gdzie pozostał już do końca swojego życia w 1854 r., czyli ponad 50 lat.

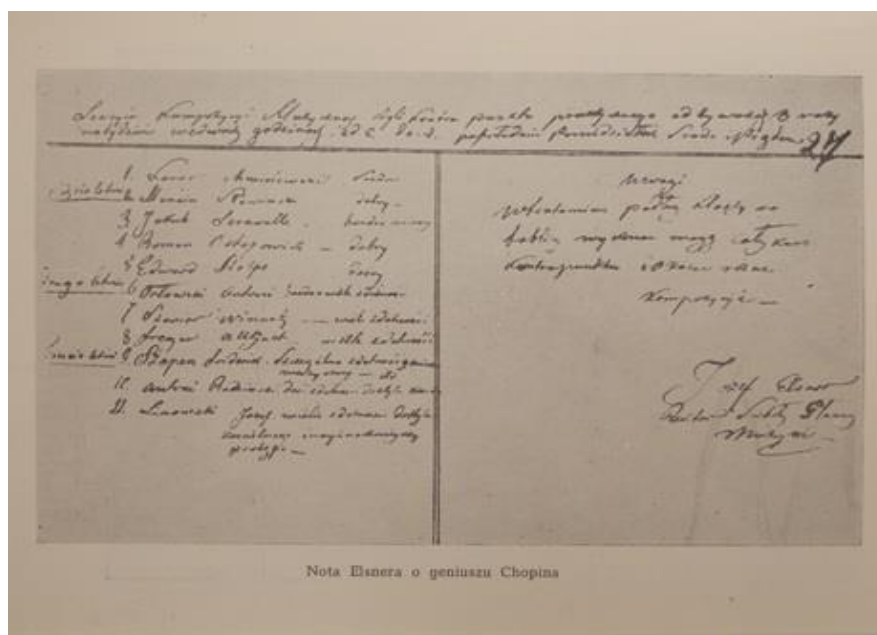
J. Sonntag, *Portret J. Elsnera*, litografia, przed 1825,
źródło: <http://polona.pl>



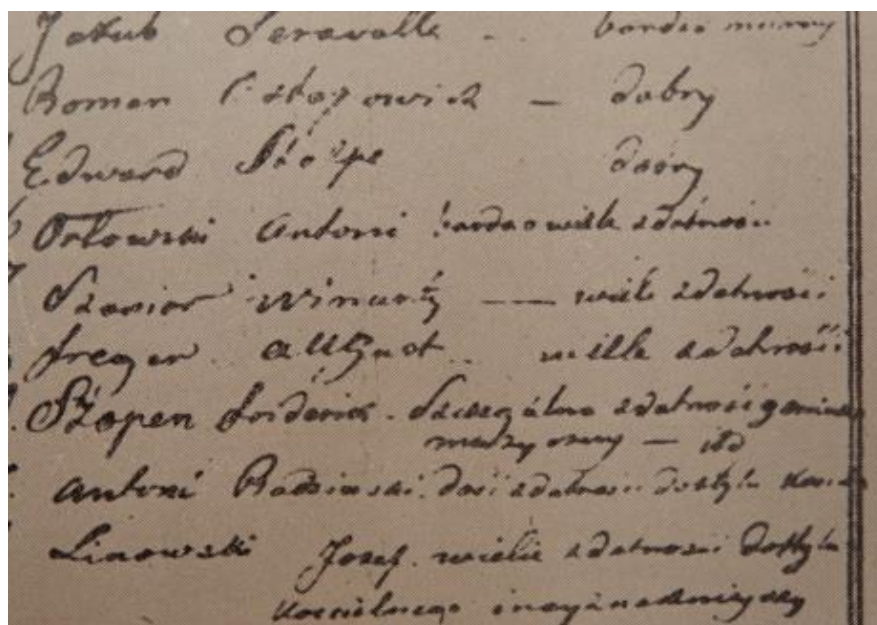
W Warszawie Elsner poślubił swą drugą żonę, śpiewaczkę Karolinę Drozdowską i założył rodzinę. Na ten czas przypadają szczytowe osiągnięcia Elsnera jako artysty i działacza muzycznego. Tu w pełni rozwinął swoje talenty jako kompozytor, pedagog i organizator życia muzycznego m.in. zakładając Towarzystwo Przyjaciół Muzyki Religijnej i Narodowej. Pełnił funkcję dyrygenta orkiestry i dyrektora muzycznego Teatru Narodowego.

Był twórcą i organizatorem polskiego szkolnictwa muzycznego, zakładając najpierw w 1818 r. Szkołę Muzyczną, następnie w 1821 r. - Konserwatorium Muzyczne, z którego w 1826 r. utworzono Szkołę Główną Muzyki, w której pełnił funkcje rektora i pedagoga. Był wykładowcą śpiewu, teorii kompozycji, stosował nowoczesne metody pedagogiki opierające się na indywidualnym, pełnym życzliwości i zaufania stosunku do ucznia, z uwzględnieniem jego predyspozycji i poszanowaniem indywidualności dla swobodnego rozwijania talentu. Tym wzbudzał wielki szacunek wśród młodzieży, która w dowód uznania podarowała mu pierścień z wygrawerowanym napisem: *Twórcy muzyki polskiej – młodzież, 3 grudnia 1820 roku.*

Elsner był wychowawcą i nauczycielem całego pokolenia młodych kompozytorów polskich, m.in. T. Niteckiego, I. F. Dobrzyńskiego, a od 1822 r. najsłynniejszego swego ucznia - **Fryderyka Chopina**. Jego wyjątkowy talent szybko rozpoznał wystawiając na świadectwie końcowym notę: *szczególna zdatność, geniusz muzyczny.*



Nota Elsnera o geniuszu Chopina



Z Fryderykiem po okresie nauki utrzymywał z wieloletnią przyjaźń, która znalazła wyraz w pozostałej po dziś dzień korespondencji: 6 listów Elsnera i 5 Chopina. Warto tu dodać, że przed wyjazdem Chopina na emigrację w listopadzie 1830 r., Elsner na tę okoliczność skomponował nawet na cześć swego ucznia kantatę pożegnalną!

W Warszawie Józef Elsner rozwinął także działalność wydawniczą zakładając sztycharnię nut, która działała w latach 1803-1806. Wydawał tam pierwszy miesięcznik muzyczny w Polsce zatytułowany: *Wybór pięknych dzieł muzycznych i pieśni polskich* oraz położył podwaliny pod rozwój wydawnictw muzycznych w Warszawie.



Karta tytułowa miesięcznika *Wybór pięknych dzieł muzycznych i pieśni polskich* wyd. przez J. Elsnera, Nr 10, Wrocław 1805, źródło: <http://polona.pl>

Elsner prowadził również ożywioną działalność publicystyczno-naukową, pisał liczne artykuły i recenzje muzyczne m.in. dla wydawnictwa w Lipsku, a jego prace naukowe obejmują 50 pozycji. Zainteresowania folklorem polskim, polską pieśnią ludową i patriotyczną realizował w ramach Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Szczególne interesowało go zagadnienie prozodii w języku polskim, czyli zgodności akcentów muzycznych z akcentami tekstu, któremu poświęcił dwie rozprawy naukowe: *Rozprawa o metryczności i rytmiczności języka polskiego* oraz *Rozprawa o melodii i śpiewie*.

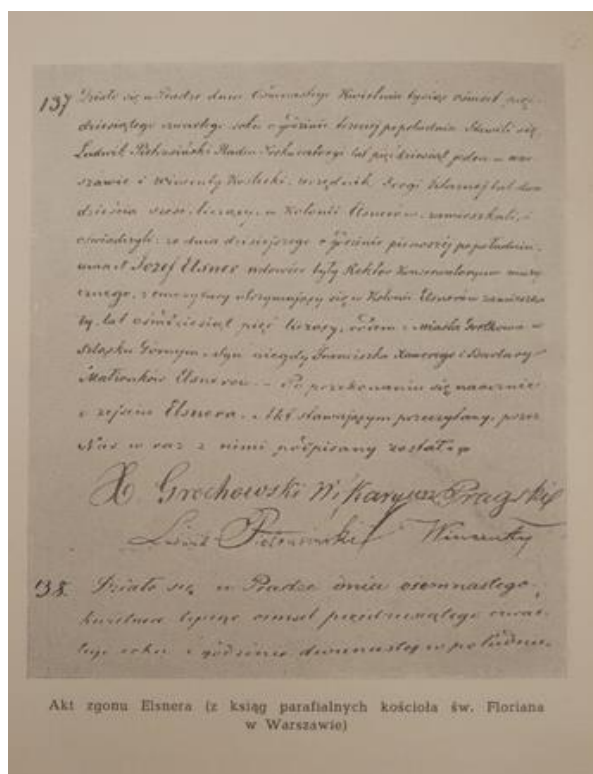


Rozprawa o metryczności i rytmiczności języka polskiego, Warszawa 1818, źródło: <http://polona.pl>

Elsner utrzymywał także liczne kontakty z kompozytorami i muzykami swego czasu, podejmował podróże artystyczne po Europie aż po Paryż, Petersburg i Wilno był członkiem towarzystw muzycznych oraz loży masońskiej.

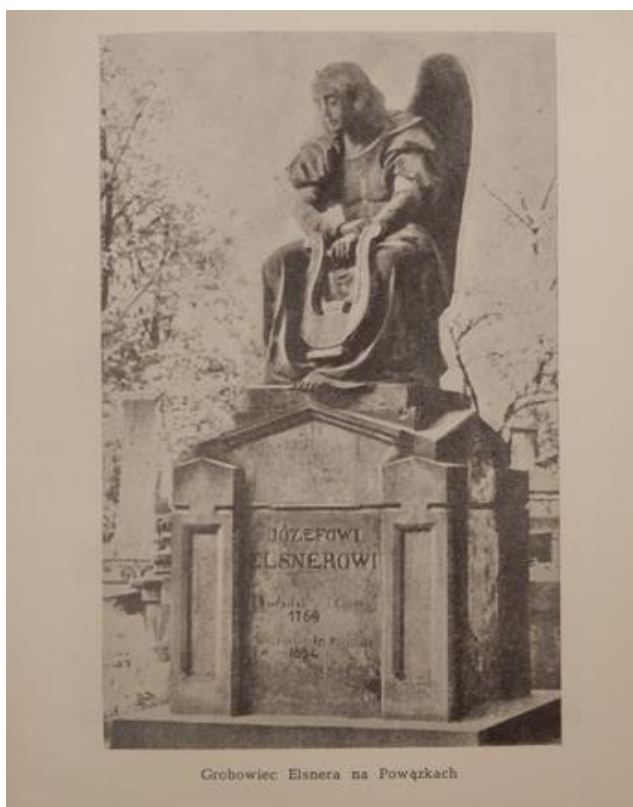
W wieku ponad 70 lat, tj. w latach 1840-1849, Elsner sporządził spis swoich utworów, opatrując je wspomnieniami w pamiętniku zatytułowanym: *Sumariusz moich utworów muzycznych, z objaśnieniami o czynnościach i działaniach moich jako artysty muzycznego*. Napisał go w języku niemieckim, w którym łatwiej było mu się wyrazić.

Józef Elsner zmarł 18 kwietnia 1854 w swoim majątku pod Warszawą - Elsnerowie, o godz. 13.00, w wieku 85 lat.



21 kwietnia odbył się pogrzeb na Cmentarzu Powązkowskim, a pomnik wystawiono na jego grobie w roku następnym, tj. w 1855 r.





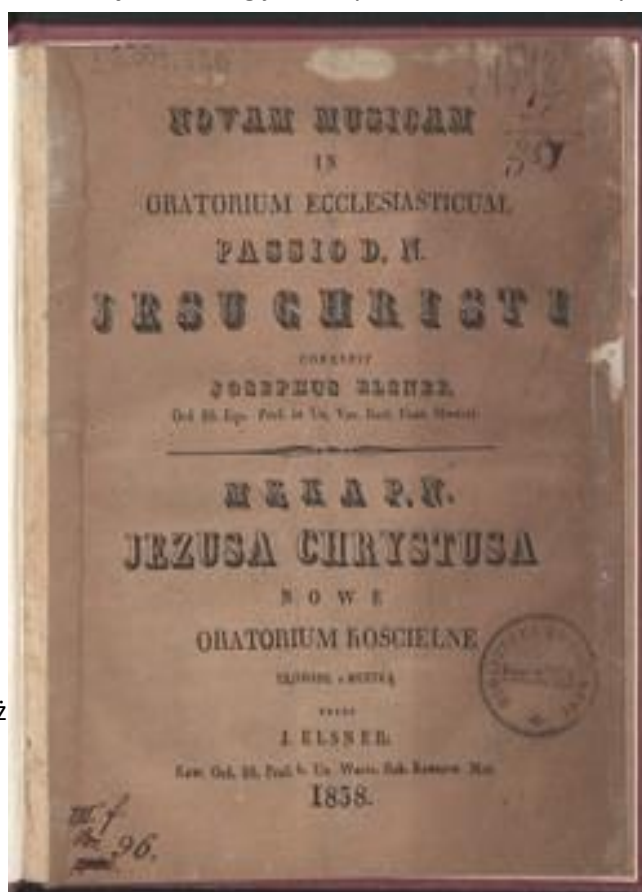
Grobowiec Elsnera na Powązkach

Po śmierci Elsnera w Grodkowie dla upamiętnienia swego krajana zamieszczono w *Schlesische Blätter* wspomnienie pośmiertne 29 kwietnia 1854 r. Natomiast Wrocław kultywował pamięć wykonywaniem jego utworów.

Twórczość kompozytorska Józefa Elsnera jest niezwykle bogata i zróżnicowana zarówno ilościowo, jak i formalnie. Zasadniczą część jego spuścizny, bo około 120 utworów, stanowią dzieła religijne, w tym liczne msze, utwory oratoryjno-kantatowe np. słynne oratorium pasyjne *Passio Domini Nostri Jesu Christi* d-moll, napisane w 1837 r. utrzymane w stylu muzycznym XVIII w., a dedykowane carowi Mikołajowi I.

Strona tytułowa oratorium Elsnera *Męka P.N. Jezusa Chrystusa*, Warszawa 1838, źródło: <http://polona.pl>

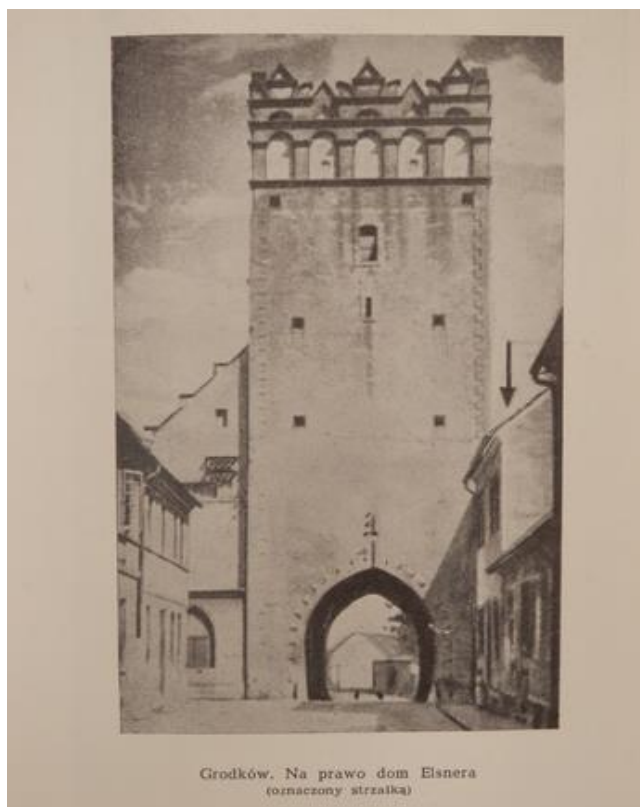
Ważne miejsce w twórczości Elsnera zajmowała też muzyka symfoniczna, lecz niestety, w dużej części zaginiona. Spośród ośmiu symfonii do naszych czasów zachowała się tylko jedna: symfonia C-dur, op.11 napisana na przełomie 1804 i 1805 r., a dedykowana Wojciechowi Bogusławskiemu i wykonana z okazji jego imienin. Poczesne miejsce w spuściźnie zajmują również dzieła sceniczne, których Elsner skomponował 38, w tym dwa balety, melodramaty, opery komediowe, a przede wszystkim słynne opery narodowe odwołujące



się do historii Polski, jak: *Król Łokietek czyli Wiśliczanki, Jagiełło w Tencynie, czy Leszek Biały czyli Czarownica z Łysej Góry*. Sporą część spuścizny kompozytora zajmują utwory kameralne i fortepianowe, w których szczególnie chętnie sięgał do motywów inspirowanych polskimi tańcami ludowymi jak: mazurek, krakowiak czy polonez. Zainteresowania folklorem polskim i polską pieśnią ludową zaowocowały także powstaniem około 70 pieśni do tekstów w języku polskim i około 20 do tekstów obcych.

Stylistycznie twórczość Józefa Elsnera przynależy do klasycyzmu, stylu wypracowanego przez tzw. klasyków wiedeńskich XVIII w., głównie J. Haydna i W. A. Mozarta. Do nich w swojej twórczości często nawiązywał, a inspiracje konkretnymi dziełami bardzo wyraźne dają się zauważyć. W jego twórczości obserwujemy ewolucję od oświeceniowego uniwersalizmu, kosmopolityzmu i racjonalizmu do preromantyzmu o cechach narodowych, sięgającego po inspiracje do muzyki ludowej, który rozwinęli i do pełni doprowadzili jego następcy: F. Chopin, K. Kurpiński i St. Moniuszko. Ze względu na rolę odegraną w procesie krystalizowania się stylu narodowego, twórczość Elsnera stanowi bardzo ważny etap w powstaniu polskiej muzyki narodowej. Uznany za **współtwórcę stylu narodowego w muzyce polskiej**, opartego w elementach rodzimego folkloru, zagadnienie to realizował we wszystkich formach muzycznych. Jego wszechstronna działalność na polu edukacji i oświaty, rozwinęła i ukształtowała polskie życie i kulturę muzyczną oraz muzyczne oblicze społeczeństwa polskiego Warszawy i Lwowa według wzorów wcześniej zaobserwowanych we Wrocławiu i Wiedniu. Ambicją Elsnera było, by Warszawa dorównała poziomem muzycznym miastom europejskim i by on sam zasłużył w oczach polskiego społeczeństwa na miano kompozytora narodowego.

Warto też wspomnieć, że Józef Elsner o swoim rodzinnym Grodkowie nigdy nie zapomniał. Istnieją źródła mówiące, że kościołowi Św. Michała kilkakrotnie podarował skomponowane przez siebie utwory religijne, łącznie ze mszą św., a także dwa portrety, obecnie zaginione, które do czasu drugiej wojny światowej znajdowały się - jeden w kościele, a drugi w miejskim ratuszu.



Grodków. Na prawo dom Elsnera
(oznaczony strzałką)

W Grodkowie po dziś dzień zachował się dom rodzinny kompozytora, przy ulicy - obecnie dla **upamiętnienia** - noszącej nazwę Józefa Elsnera, w którym w latach 1969-1995 mieściło się Muzeum jemu poświęcone, niestety już

nieistniejące. Po zamknięciu, zbiory Muzeum zostały przeniesione do grodkowskiego Domu Kultury i Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu. Aktualnie w Grodkowie postać kompozytora upamiętnia wystawa w bibliotecznej Izbie Pamięci zlokalizowana w miejscowym ratuszu, a także Towarzystwo Elsnerowskie, Dni Elsnerowskie oraz odsłonięty w 1974 r. w rynku miasta pomnik z popiersiem kompozytora.

Także Warszawa uczciła swego - tak bardzo zasłużonego dla kultury muzycznej miasta - muzyka, odsłaniając 5 września 2010 r. pomnik w kształcie przełamanej, półtorametrowej, granitowej kolumny w dzisiejszej dzielnicy Elsnerów - dokładnie w miejscu, w którym znajdował się zburzony w czasie ostatniej wojny dworek kompozytora, autorstwa artysty rzeźbiarza Marka Moderau.

Należy również dodać, że Józef Elsner jest **patronem** kilku instytucji kulturalno-oświatowych w Polsce: Gimnazjum Publicznego Nr 2 w Grodkowie, Społecznego Ogniska Muzycznego w Ozimku, Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia na słynnej ul. Miodowej w Warszawie oraz od 1969 r. - Filharmonii Opolskiej.

Pewne wątpliwości w biografii Elsnera wzbudza sprawa jego **narodowości**. Fakty mówią, że miał pochodzenie niemieckie, był Ślązakiem urodzonym na Śląsku Opolskim wówczas należącym do Prus. Łatwiej było mu wyrażać się w języku niemieckim, który był językiem jego dzieciństwa i młodości.

Ze Śląska wyniósł wiele ważnych cech, które zawdzięczał wychowaniu, jak: ostrożność i refleksyjność, oszczędność, zamiłowanie do spokoju, niechęć do podejmowania szybkich decyzji, tolerancja, religijność, a zwłaszcza stosunek do pracy objawiający się w niesłychanej pracowitości, systematyczności, staranności, uczciwości oraz odpowiedzialności wobec rodziny, kraju i Boga. W Warszawie utrzymywał przyjaźnie także z innymi Niemcami osiadłymi w Polsce, m.in. z Kolbergiem.

Do nauki języka polskiego – obowiązkowej na Uniwersytecie Wrocławskim, czuł początkowo dużą niechęć, podsycaną dodatkowo przez ojca, który w domu - jak wspominał sam Elsner w swoim *Sumariuszu* - mówił mu: *Mein Söhnchen, in Polen ist nichts zu holen!*, czyli *Mój synku, w Polsce nie znajdziesz nic ciekawego*. Jednak we Lwowie za sprawą swej pierwszej żony Klary Abt i ze względu na współpracę z Wojciechem Bogusławskim nad polską operą, rozpoczął naukę języka polskiego, który nie był mu obcy, bo stykał się z nim od wczesnego dzieciństwa w kościele słuchając polskich pieśni religijnych i na wrocławskiej teologii. Pierwotnie nie miał zamiaru jechać do Polski i nie przypuszczał, że tak ułoży się jego życie, o czym pisał pod koniec życia w swoim pamiętniku. Bardzo żałował owej początkowej niechęci, która przerodziła się ostatecznie w fascynację językiem polskim widoczną w pracy nad prozodją i pieśnią polską.

I tak Polska stała się jego drugą ojczyzną, ojczyzną z wyboru, a Warszawa – jego ulubionym miastem... Dla niej pracował, tworzył, i choć czasem wytykany jako „cudzoziemiec”, uparcie pracował, by zyskać upragnione miano kompozytora narodowego. I nawet, kiedy miał możliwość objęcia stanowisk za granicą – nie wyjechał, ze względu na przywiązanie do polskiej kultury i licznych, serdecznych więzi w środowisku polskiej inteligencji, co cenił sobie nade wszystko. Znalazło to potwierdzenie na jego pogrzebie, który przerodził się w wielką patriotyczną manifestację.

Tą postawę Elsnera tak scharakteryzował niemiecki kompozytor Hieronim Truhn wspominając w *Neue Zeitschrift für Musik* z 1844 r., w tomie 15 wizytę u kompozytora w Warszawie w 1841 r., gdzie pisał: *Elsner mimo iż z pochodzenia jest Ślązakiem, do tego stopnia w Polsce się zasymilował, że żadną miarą nie zamieniłby Warszawy na inne miasto pobytu. Jest on z duszy i ciała Polakiem - „mit Leib und Seele” jak pisał Truhn - i zapewne lepszym od tysięcy innych Polaków z urodzenia. Dlatego trzeba go traktować jako najlepszego polskiego patriotę.*



Prezentacja zbiorów biblioteki podczas spotkania „Muzyka w Klubowym Fotelu”, prowadzi Tamara Derda, fot. K. Koss

Współcześnie twórczość J. Elsnera pozostaje w dużej części wciąż zaginiona, ale i wykonawczo zapomniana na estradach i w nagraniach, przez co wydawnictwa fonograficzne z utworami kompozytora należą do rzadkości. **Biblioteka Muzyczna w Opolu** posiada w swoich zbiorach następujące wydawnictwa drukowane i fonograficzne związane z osobą Józefa Elsnera, udostępniane dla czytelników do wypożyczenia:

- **biografie:**

- 1) J. Elsner, *Sumariusz moich utworów muzycznych, z objaśnieniami o czynnościach i działaniach moich jako artysty muzycznego*, wstęp i oprac. A. Nowak–Romanowicz, PWM, Kraków 1957 – to wspomniany pamiętnik J. Elsnera, bardzo interesujące źródło informacji o faktach z życia kompozytora i historycznych okolicznościach powstania jego utworów.
- 2) T. Joteyko, *Józef Elsner*, wstęp S. Niewiadomski, Stow. Pisarzy i Krytyków Muzycznych, Warszawa 1934.
- 3) A. Nowak-Romanowicz, *Józef Elsner. Monografia*, 2 t., PWM, Kraków 1957.
- 4) A. Nowak-Romanowicz, *Józef Elsner. Zarys życia i twórczości*, Śląsk, Katowice 1958.

- nuty:

1) J. Elsner, *Symfonia - partytura*, przygot. do wyd. A. Nowak-Romanowicz, PWM, Kraków 1986 – to partytura jedynej zachowanej Symfonii C-dur op.11.

- płyty kompaktowe:

1) J. Elsner, *Passio Domini Nostri Jesu Christi in D minor, Op. 65*, Polskie Nagrania, Warszawa 1991 - jest to współczesne nagranie oratorium - monumentalnego dzieła w wykonaniu Chóru i Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Narodowej pod dykcją Kazimierza Korda dokonane w Warszawie w 1991 r., a wydane pod patronatem Jego Świątobliwości Papieża Jana Pawła II z okazji 200-lecia Cmentarza na Starych Powązkach.

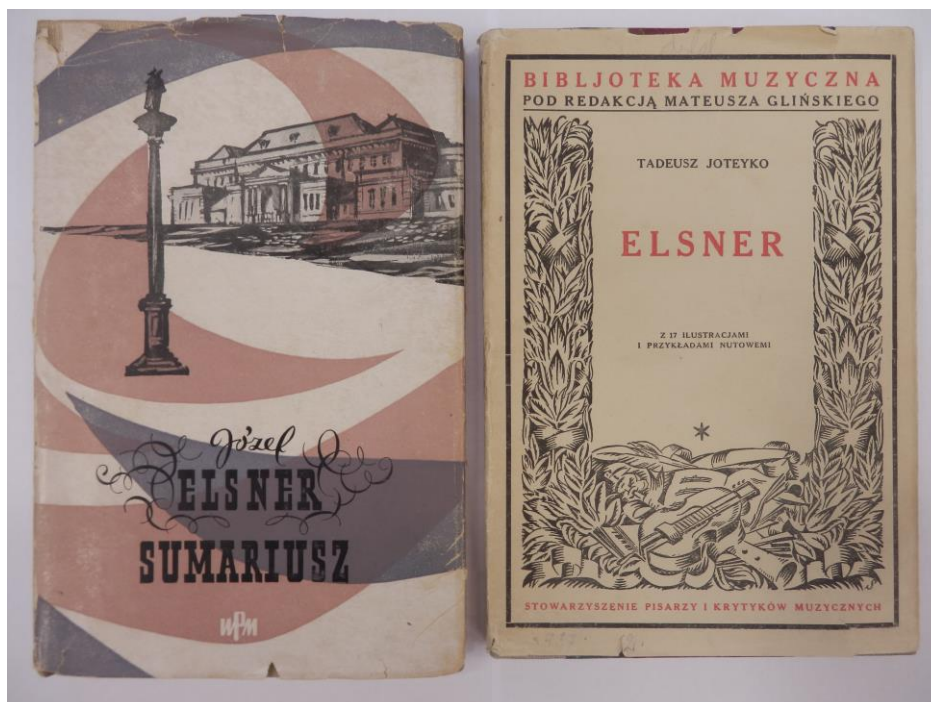
2) J. Elsner, *Symphony In C Major; Opera Overtures*, DUX, Warszawa 2006 – to nagranie Symfonii C-dur op. 11 oraz czterech uwertur do oper: „Andromeda”, „Sułtan Wampun”, „Leszek Biały” i „Echo w lesie” dokonane przez Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Opolskiej im. Józefa Elsnera pod dykcją Bogusława Dawidowa zrealizowane w Sali Koncertowej Filharmonii Opolskiej w listopadzie 2006 roku.

3) J. Elsner, *Polska muzyka klawesynowa, vol. 1*, DUX, Warszawa 2009 – to nagrania sonat, polonezów oraz Ronda a la Mazurek C-dur i Ronda a la Krakowiak B-dur dokonane przez klawesynistkę Urszulę Bartkiewicz na historycznym klawesynie marki Reinhard von Nagel z XVIII w.

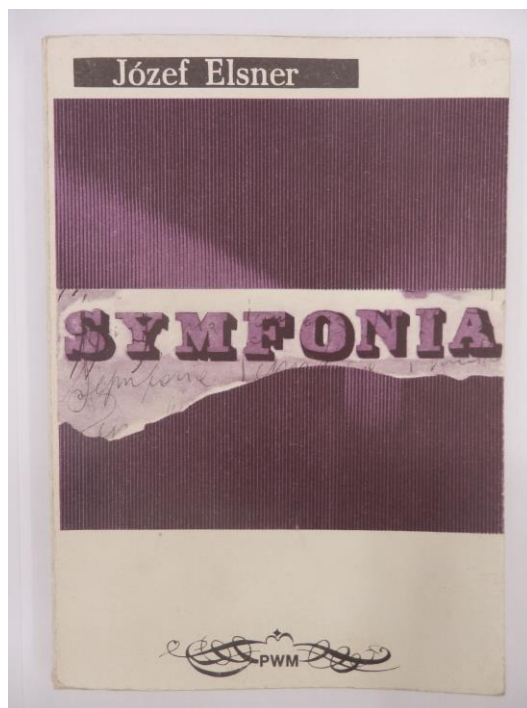
4) powtórzenia nagrań w/w utworów na tzw. płytach wykonawców zbiorowych

- oraz **artykuły w czasopismach muzycznych** jak: *Ruch Muzyczny* i *Twoja Muza*.

Niektóre z wymienionych zbiorów prezentują poniższe zdjęcia:



Okładki książek: *Sumariusza* J. Elsnera oraz jego biografii autorstwa T. Joteyki; fot. T. Derda



Okładka partytury Symfonii J. Elsnera; fot. T. Derda



Okładki płyt kompaktowych z kompozycjami J. Elsnera; fot. T. Derda



Spotkanie „Muzyka w Klubowym Fotelu” w Bibliotece Muzycznej w Opolu, prowadzi Tamara Derda, fot. K. Koss

Ilustracje zamieszczone w tekście poza podpisanymi (<http://polona.pl>, K. Koss, T. Derda), pochodzą z książki A. Nowak-Romanowicz, *Józef Elsner. Zarys życia i twórczości*, Śląsk, Katowice 1958.

Artykuł przygotowano na podstawie różnorodnych wydawnictw wymienionych w tekście.

Gabriela Kansik
Oleska Biblioteka Publiczna
Dyskusyjny Klub Książki



NARODOWY
PROGRAM
ROZWOJU
CZYTELNICTWA



DKK

dyskusyjny klub książki

Jesienna rozmowa o książkach,

czyli

Irena Matuszkiewicz w oleskiej bibliotece

Osoba niezwykle sympatyczna i ciepła. Szczera i bezpośrednia. Elokwentna, o jasnych, sprecyzowanych poglądach. Emanująca serdecznym stosunkiem do człowieka. Takie wrażenie wywarła na mnie od pierwszej chwili pani Irena Matuszkiewicz, gość spotkania zorganizowanego przez oleską bibliotekę w ramach działalności Dyskusyjnego Klubu Książki.

Jednym z aspektów pracy DKK jest organizowanie spotkań z autorami omawianych książek. Dotychczas odbyło się kilka takich spotkań, m.in. z panią Barbarą Kosmowską, panem Janem Grzegorzczkiem, panem Jackiem Hugo-Baderem, panią Małgorzatą Gutowską-Adamczyk. W tym roku na zaproszenie odpowiedziała pani Irena Matuszkiewicz, pisarka, której książki cieszą się dużą popularnością, są czytane, kupowane, polecane.

Spotkanie odbyło się w Oleskiej Bibliotece Publicznej dnia 14 października 2014 roku. Autorkę przedstawiła i słowo wstępne wygłosiła dyrektor OBP pani Halina Szklanny. Pokrótce zapoznała zebranych z najważniejszymi faktami z życia pisarki oraz przedstawiła w zarysie twórczość autorki.

Irena Matuszkiewicz urodziła się 2 kwietnia 1945 r. w Tarnawatce na Lubelszczyźnie. Ukończyła filologię polską na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Napisała pracę dyplomową na temat "Rzeczywistość w powieściach Michała Choromańskiego" pod kierunkiem prof. Artura Hutnikiewicza. W latach 1978-79 uczęszczała na dziennikarskie studia podyplomowe na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Była dziennikarką tygodnika regionalnego "Kujawy". Z powodu choroby zaprzestała pracy w redakcji i poświęciła się pisaniu. Obecnie mieszka we Włocławku. Jest mamą dwóch córek oraz babcią czworga wnucząt. Tyle suche fakty biograficzne. Jednak spotkania autorskie mają to do siebie, że zapoznajemy się nie tylko z informacjami z życia

(zresztą ogólnie dostępnymi) autora, ale przede wszystkim poznajemy Człowieka. Pani Irena Matuszkiewicz to osoba bardzo kontaktowa, chętnie dzieląca się swoimi poglądami i przemyśleniami, na różnorodne zresztą tematy.

Chętnie także opowiada o swoich książkach. A napisała ich w ciągu ostatnich 14 lat aż szesnaście. Wśród nich są m.in.: "Agencja Złamanych Serc", "Gry nie tylko miłosne", "Dziewczyny do wynajęcia", "Salonowe życie", "Seryjny narzeczony", "Ostatni sprawiedliwy", "Nie zabijać pajaków", "Czarna wdowa atakuje". Ostatnio wydaną, najnowszą, powieścią jest "Przerwana podróż".

Książki pani Matuszkiewicz mieszczą się w kanonie tzw. literatury kobiecej, chociaż wyraźnie oscylują w kierunku twórczości kryminalnej. Są to książki o interesującej fabule, z wyraziście zarysowanymi sylwetkami bohaterów, napisane piękną polszczyzną.

Największymi ich atutami (moim zdaniem) są prawdziwość typów ludzkich, realność przedstawianych miejsc, wydarzeń, konfliktów, a także lekko ironiczny stosunek do rzeczywistości i umiejętność humorystycznego traktowania problemów życiowych. Literatura lekka, łatwa i przyjemna? Ano właśnie..., a przy tym mądra i przekorna.

Myślę, że do sięgnięcia po książki pani Matuszkiewicz nie trzeba specjalnie zachęcać. Autorka ma szerokie grono czytelników (zwłaszcza czytelniczek), którzy z niecierpliwością czekają na każdy następny jej utwór.



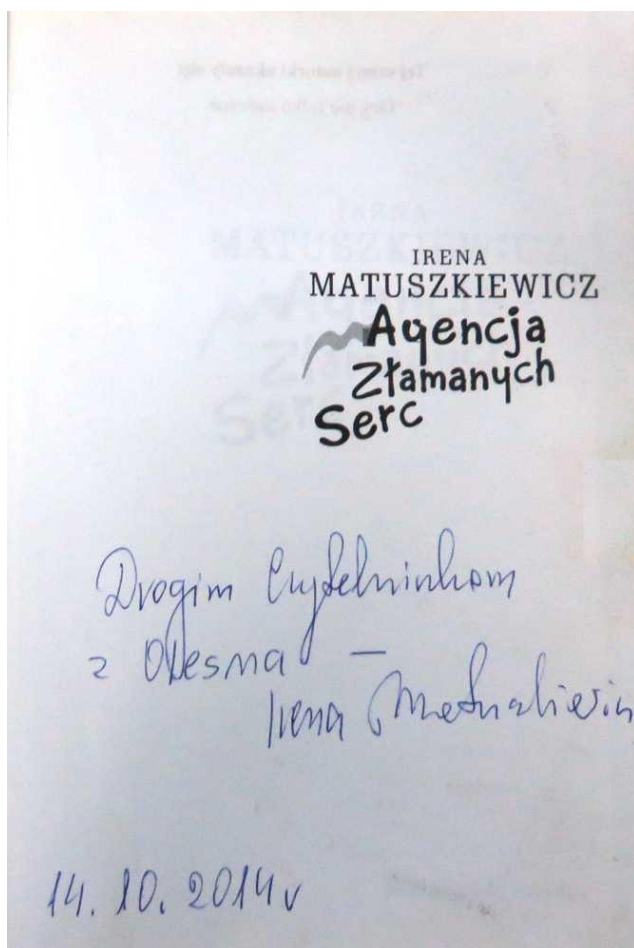
Widoczne to było także w czasie spotkania. Słuchaczami były przede wszystkim panie, chociaż nie zabrakło również i pana.

Autorka z zacięciem i swadą opowiadała o początkach swojej przygody z pisaniem, o warsztacie pracy, o trudach tworzenia kolejnych powieści. W sposób dogłębny wprowadzała słuchaczy w świat bohaterów swych powieści. Mówiła o sposobach i sekretach ich konstruowania. O pułapkach pracy autorskiej.

O współpracy z redaktorem i korektorem wydawnictwa publikującego książki. A także

o stosunku do wykreowanych przez siebie bohaterów, o ich życiowych pierwowzorach, o kolejnych pomysłach twórczych. Tłumaczyła swą miłość do małych miejscowości, a także zainteresowanie konkretnymi problemami ludzkimi. Wyjaśniła, skąd jej fascynacja zbrodnią. Opowiadała o problemach, jakie napotkała w czasie tworzenia jedynej - jak na razie - powieści dla młodzieży ("Apetyt na kwaśne winogrona"), a dotyczących języka używanego przez młodych ludzi. Zachęciła do sięgnięcia po jej najnowszą powieść. A przy tym podzieliła się własną opinią na temat współczesnej literatury i obyczajowości.

Autorka bardzo chętnie i wyczerpująco odpowiadała także na dociekliwe i różnorodne pytania zebranych. Mówiła z zaangażowaniem, wtrącała liczne dygresje, nawiązała wręcz rodzinny kontakt z audytorium. Chętnie także rozdawała autografy po zakończeniu spotkania. A zainteresowanych nie brakowało! Po życziwe słowo Pisarki ustawiła się nawet mała kolejka.



Spotkania autorskie są ważnym elementem doświadczenia czytelniczego. Bezpośredni kontakt z autorem daje nie tylko szansę zaspokojenia ciekawości dotyczącej kulisów powstawania książki, ale także umożliwia wymianę myśli, konfrontację poglądów, uwrażliwia na odmienny punkt widzenia rzeczywistości, zaspokaja typowo ludzką potrzebę rozmowy z kimś ważnym, z kimś, kto coś osiągnął. Oby takich spotkań było jak najwięcej! Są potrzebne, bo popularyzują literaturę, są ważne, bo dostarczają wielu nowych przeżyć intelektualnych czytelnikom. Spotkanie z panią Ireną Matuszkiewicz było przeżyciem fascynującym i niezapomnianym. Czekamy na następne...

Teresa Hruby
BP w Namysłowie



„Wizyta za jeden uśmiech”. Relacja z wizyty studyjnej w Bibliotece Publicznej w Namysłowie

Celem wizyty studyjnej było dzielenie się wiedzą i doświadczeniem, dobrymi pomysłami i praktykami, które są skierowane do osób starszych i seniorów oraz promowanie partnerstwa z lokalnymi organizacjami i instytucjami. Uczestnicy wizyty studyjnej zapoznali się ze sprawdzonymi projektami realizowanymi przez namysłowską bibliotekę i możliwością wykorzystania ich w swoich bibliotekach.

Inspiracją do zorganizowania wizyty były wcześniejsze działania z seniorami, które były przeprowadzone przez Bibliotekę Publiczną w Namysłowie. W ramach Programu Rozwoju Bibliotek uczestniczyliśmy w projekcie „Zabytkowe perełki Ziemi Namysłowskiej w fotografii”, który był realizowany w partnerstwie z seniorami i młodzieżą gimnazjalną. Na przykładzie gospodarza wizyty studyjnej jej uczestnicy dowiedzieli się jak budować dobrze działające partnerstwo i w jaki sposób promować działalność biblioteki w środowisku.

W wizycie udział wzięli uczestnicy Programu Rozwoju Bibliotek, bibliotekarze z województwa opolskiego i powiatu namysłowskiego, przedstawiciele instytucji partnerskich, lokalni animatorzy kultury. W wizycie uczestniczyła przedstawicielka SBP - Zarządu Okręgu Opolskiego, oraz przedstawiciele władzy lokalnej. Nasi goście przyjechali z Krapkowic (odległość 95 km od Namysłowa), Opola (60 km), Zdzeszowic(101 km), Grodkowa (55 km), Kluczborka (37 km), Murowa (35 km), Domaszowic (15 km), Krasowic (10 km), Bukowy Śl.(10 km).

W spotkaniu uczestniczyły osoby, które reprezentują naszych partnerów w działaniach, była przedstawicielka Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów pani Zofia Bachrynowska, która przedstawiła wspólne działania seniorów z biblioteką. Plastyk pani Danuta Okularczyk przeprowadziła warsztaty z wykorzystaniem jesiennych liści, powstały piękne kolorowe bukiety „jesiennych róż”, które cieszyły uczestników oryginalnym wykonaniem.

Aktywną metodą przeprowadzenia wizyty była dyskusja, w której udział wzięli wszyscy zaproszeni goście i bibliotekarze. Dyskusja była najlepszym sposobem do wymiany nowatorskich działań i skorzystaniem z form pracy, które można wykorzystać w bibliotece.

Po wykładach zaprosiliśmy naszych gości na spacer po Namysłowie, o zabytkach opowiadała kustosz Izby Regionalnej pani Jadwiga Kawecka. Na zakończenie wizyty studyjnej, uczestnicy otrzymali dyplomy za udział oraz pakiet pamiątkowych upominków.

Wizyta studyjna zrealizowała swoje cele, świadczą o tym wypowiedzi z ankiety: *„Doskonała okazja do spotkania z aktywnymi bibliotekarzami, twórcze inspirujące rozmowy. Warto się spotykać, bo wymiana myśli i doświadczeń jest bezcenna!”*. *„Życzliwe i ciepłe przyjęcie, miła atmosfera, wymiana doświadczeń, bardzo pozytywny odbiór”*. *„Nowatorskie przeprowadzenie wizyty”*.

Dziękujemy SPB za możliwość zorganizowania Wizyty Studyjnej w Namysłowie, to spotkanie w gronie bibliotekarzy daje nam siłę do działania i jest inspiracją do realizacji nowych pomysłów i wdrażania ich w pracy

zawodowej. W naszej pamięci i sercach pozostaną niezapomniane wrażenia i radość wspólnego świętowania w bibliotekarskim gronie.



Uczestnicy wizyty Fot. A. Tuła



Prezentacja multimedialna Fot. T. Hruby



*Upominki i dyplomy dla uczestników wizyty
Fot. A. Tuła*

- KOMPUTER W BIBLIOTECE -

„Komputer w bibliotece”: Padlet

Wstęp

„Komputer w bibliotece” to cykl, w którym będziemy chcieli przedstawić ciekawe oraz darmowe programy, strony, które mogą ułatwić i urozmaicić pracę w bibliotece. Mogą też przyczynić się do poszerzenia oferty dla czytelnika. Artykuły w większości przypadków będą miały postać tutoriala, pokazującego krok po kroku jak posługiwać się opisywanymi narzędziami.

W niniejszym artykule omówione zostanie narzędzie Padlet.

1. Co to jest Padlet

Padlet to nic innego jak wirtualna tablica korkowa, służąca do zawieszania na niej różnego rodzaju notatek, komunikatów itp. Obsługa takiej tablicy odbywa się przez stronę WWW, po uprzednim założeniu konta na stronie głównej projektu.

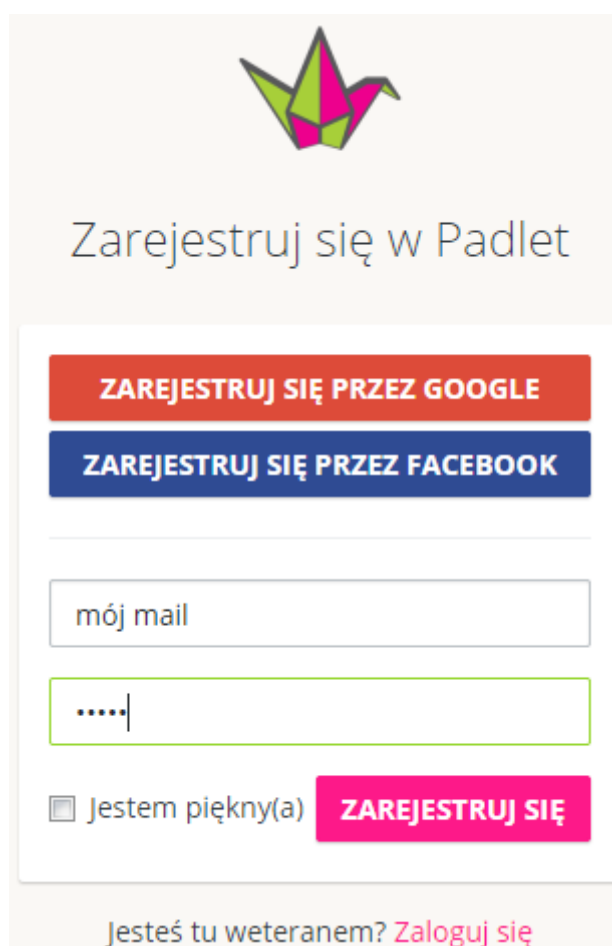
2. Zakładanie konta:

Na stronie głównej projektu (<https://pl.padlet.com>) należy kliknąć na „LOGOWANIE LUB REJESTRACJA”.



Rys. Strona główna

Następnie wybieramy „Zarejestruj się” oraz podajemy swój adres mailowy, który będzie automatycznie naszym loginem do serwisu oraz hasło.



The image shows a registration form for Padlet. At the top is a logo of a colorful paper crane. Below it is the heading "Zarejestruj się w Padlet". There are two buttons for social media registration: "ZAREJESTRUJ SIĘ PRZEZ GOOGLE" (red) and "ZAREJESTRUJ SIĘ PRZEZ FACEBOOK" (blue). Below these are two input fields: "mój mail" and a password field with four dots. There is a checkbox labeled "Jestem piękny(a)" and a pink button "ZAREJESTRUJ SIĘ". At the bottom, there is a link: "Jesteś tu weteranem? Zaloguj się".

Rys.

W kolejnym kroku zostajemy poproszeni o podanie imienia i nazwiska. Przykładowa nazwa użytkownika generowana jest automatycznie.

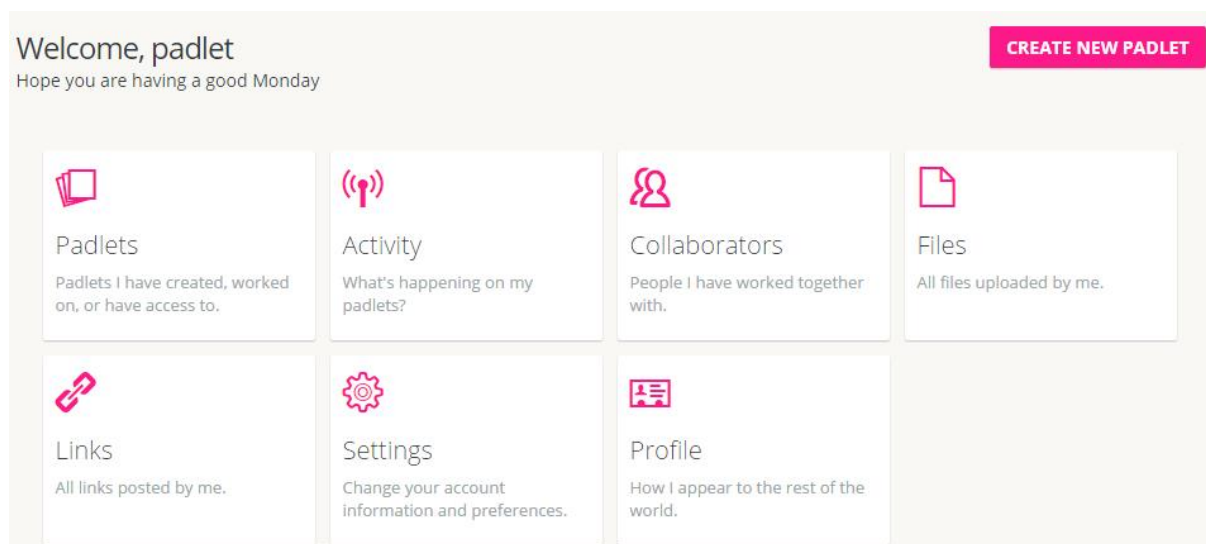


The image shows a profile completion form. At the top is the same colorful paper crane logo. Below it is the heading "Uzupełnij swój profil". There are two input fields: "Imię i nazwisko" with the placeholder text "Imię i nazwisko" and "Nazwa użytkownika" with the placeholder text "pad74". At the bottom, there are two buttons: "POMIŃ" (grey) and "ZAPISZ I KONTYNUUJ" (pink).

Po wybraniu „ZAPISZ I KONTYNUUJ” rejestracja dobiega końca.

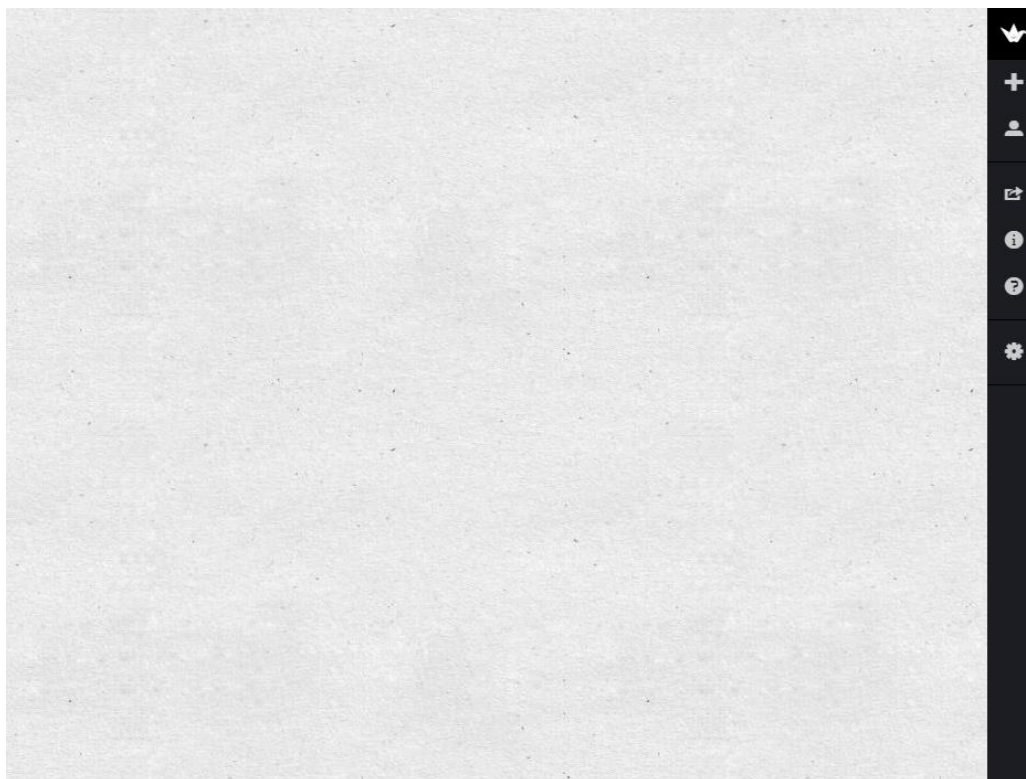
3. Tworzenie tablicy

W panelu administracyjnym, który wyświetla się po zalogowaniu na stronie pl.padlet.com należy kliknąć „CREATE NEW PADLET”.



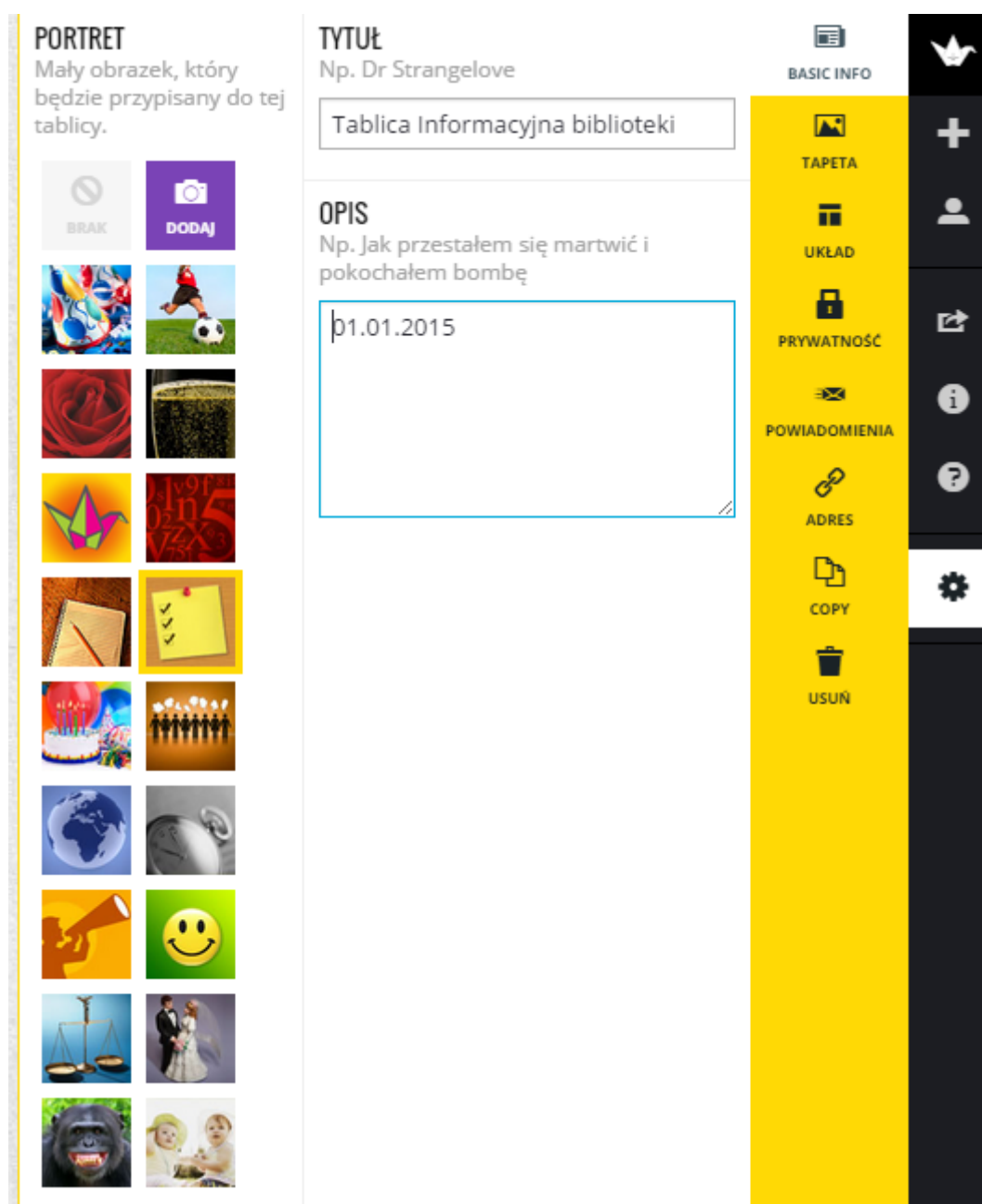
Rys. Panel administracyjny

Po krótkiej chwili wczytuje się pusta tablica.



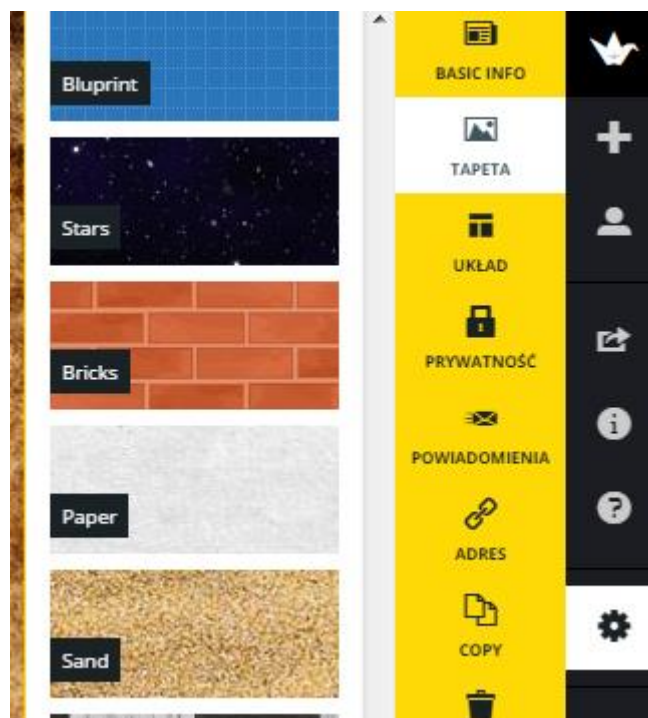
Rys. wirtualna tablica

Nim zamieścimy pierwsze notatki na naszej tablicy ustalmy najpierw jej wygląd. Po najechniu myszką na koło zębate, umieszczone na czarnym pasku po prawej stronie wysuwa się okienko z dostępnymi opcjami. W pierwszej kolejności określamy nazwę dla naszej tablicy. W polu „Opis” możemy podawać na przykład daty ostatnich wpisów.



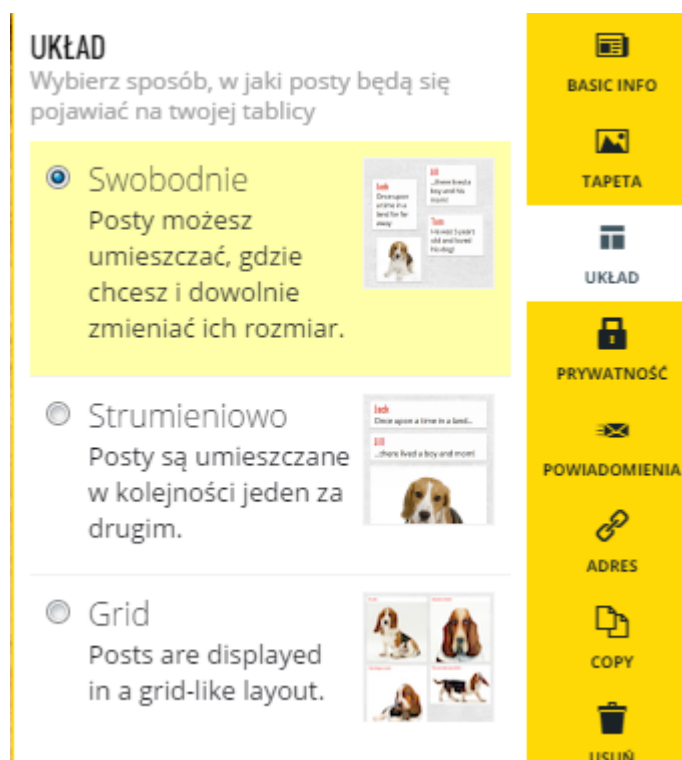
Rys. Wybór nazwy

Tło tablicy ustalamy w opcjach zatytułowanych „TAPETA”.



Rys. Wybór tła

Możemy też ustalić sposób wyświetlania notatek (zakładka „UKŁAD”).



Rys. Wybór układu wyświetlania wpisów.

W opcjach „PRYWATNOŚĆ” określamy jak chcemy udostępniać tablicę. Możemy zabezpieczyć ją przykładowo hasłem, które będzie wymagane przed jej wyświetleniem.

WIDOCZNOŚĆ
W jakim zakresie chcesz udostępnić swoją tablicę? Wybierz jeden sposób

Prywatny
Tylko ty i osoby dodane przez ciebie e-mailem będą mogły wejść na tę tablicę.

Chroniona hasłem
Goście będą musieli podać to hasło, żeby wejść na tę tablicę.

Może oglądać ▼

Ukryte łącze
Tablica będzie miała publicznie dostępne łącze, które zostanie ukryte przed wyszukiwarką Google i powszechnie dostępnymi miejscami w serwisie Padlet.
Może pisać ▼

Całkowicie publiczna
Ta tablica będzie publiczna. Może pojawić się w wynikach wyszukiwania Google i może być polecana na stronie startowej serwisu Padlet.
Może oglądać ▼

PRYWATNOŚĆ

BASIC INFO
TAPETA
UKŁAD
PRYWATNOŚĆ
POWIADOMIENIA
ADRES
COPY
USUŃ

Rys. Ustalanie sposobu dostępu do tablicy

Aby móc przeglądać tablicę na innych komputerach, należy w przeglądarce wpisać odpowiedni adres. Ma on kształt `pl.padlet.com/nazwa_uzytkownika/nazwa_tabeli`. Gdy wejdziemy na opcje „ADRES”, ukazuje się on na samej górze. Jak widać w części dotyczącej nazwy tabeli, widnieje ciężko do zapamiętania ciąg liter i cyfr. Można to zmienić, zaznaczając „Wybierz adres padlet.com” i wpisując swoją nazwę (rysunek poniżej). **UWAGA, aby zmiana została zapisana, należy kliknąć na „WYBIERZ”!**

ADRES
Niepowtarzalny adres/url Twojej tablicy.

AKTUALNY ADRES

<http://pl.padlet.com/pad74/qzcn17mn0417>

WYBIERZ NOWY


Wybierz adres padlet.com
E.g. <http://pl.padlet.com/pad74/myawesomewall> ✔ DOSTĘPNA
WYBIERZ


pl.padlet.com/pad74/


Wyłącznie litery, cyfry, znaki podkreślenia (_) i myślniki (-).
6-20 znaków.


Wybierz domenę, która już należy do Ciebie
E.g. <http://myawesomewall.com> **DALEJ**


<http://>


 BASIC INFO


 TAPETA


 UKŁAD

 PRYWATNOŚĆ

 POWIADOMIENIA

 ADRES

 COPY

 USUŃ

Rys. Dane związane z adresem tablicy

ADRES
Niepowtarzalny adres/url Twojej tablicy.

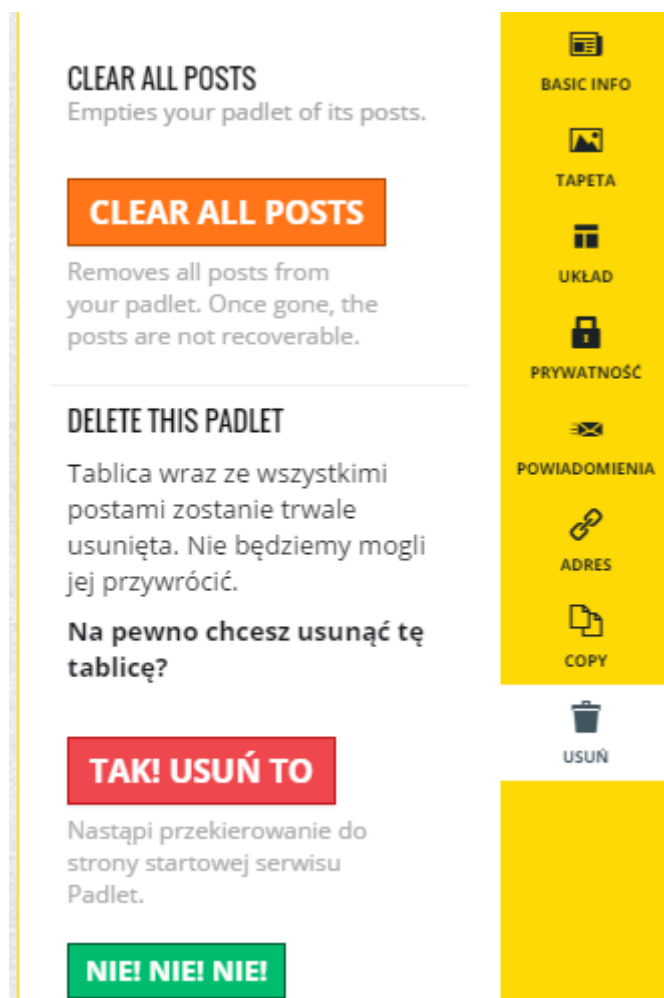
AKTUALNY ADRES

<http://pl.padlet.com/pad74/tablica>

WYBIERZ NOWY

Rys. Adres po zmianie

Gdy z chcemy definitywnie usunąć tablicę, można to uczynić w opcjach „USUŃ”.



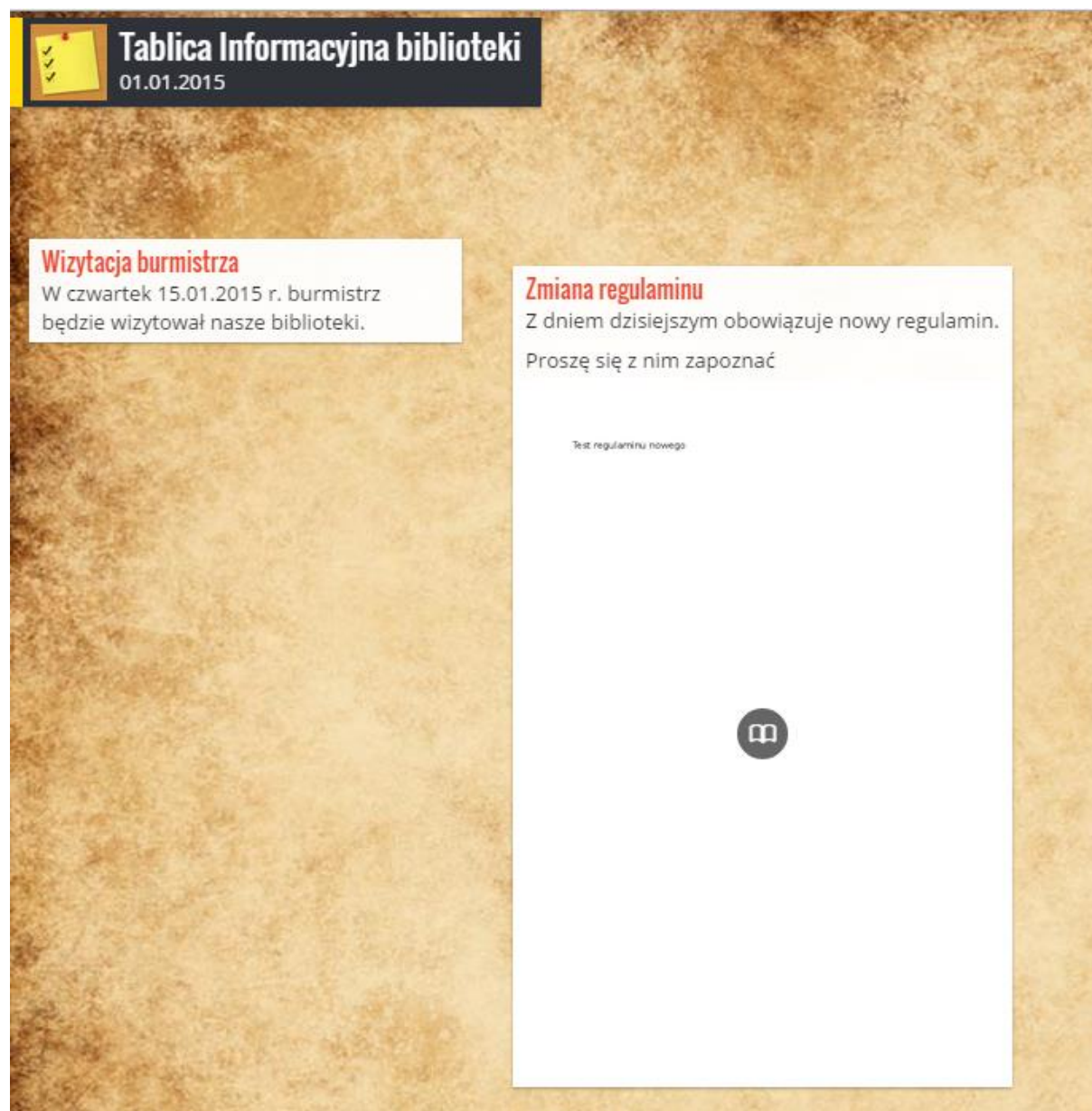
Rys. Usuwanie tablicy

Po określeniu kształtu tablicy nadszedł czas na zamieszczenie na niej pierwszych notek. W tym celu trzeba dwa razy kliknąć na pustym obszarze tablicy. Pojawia się okienko, składające się z trzech części: nazwy wpisu, treści wpisu oraz na samym dole możliwości podpięcia np. linku do jakiejś strony (symbol po lewej), bądź załącznika (środkowy symbol). Każde wprowadzenie tekstu jest automatycznie zapisywane.



Rys. Pusta notatka

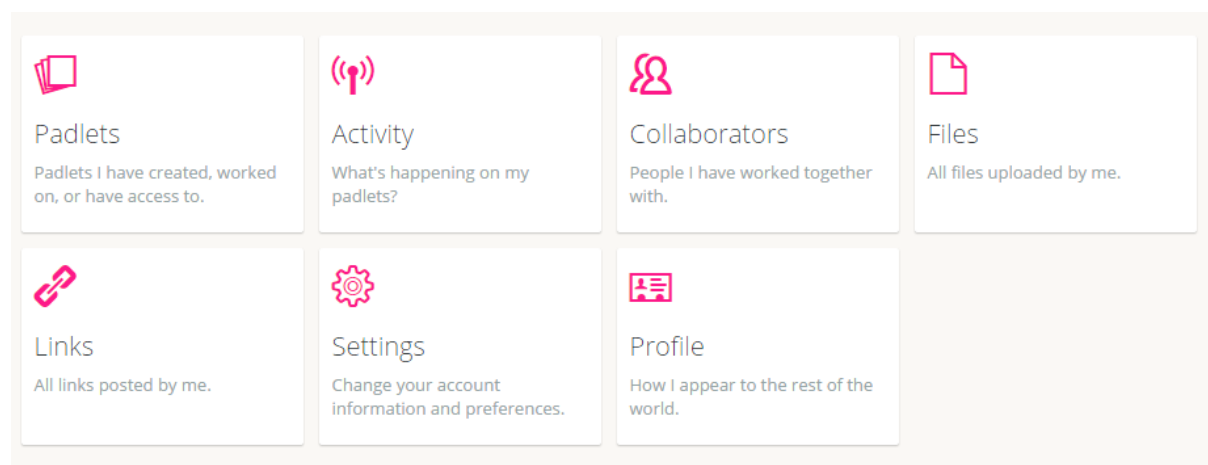
Na rysunku poniżej znajduje się przykładowa tablica. Wpis dotyczący zmiany regulaminu, zawiera dodatkowo podpięty załącznik z tym regulaminem.



Rys. Przykładowa tablica

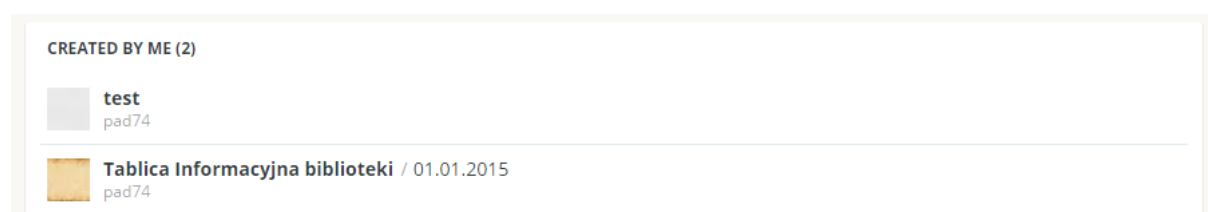
4. Edytowanie tablicy

Aby móc modyfikować dowolnie naszą tablicę, należy w panelu administracyjnym wybrać „Padlets” (pierwsze z góry okienko).



Rys. Panel administracyjny

Wyświetli się lista utworzonych przez nas tablic. Teraz wystarczy tylko kliknąć na którąś z nazw, by móc swobodnie modyfikować jej zawartość.



Rys. Lista dostępnych tablic

- KOMUNIKAT -

Natalia Ptak

Biblioteka i CIN PMWSZ w Opolu

Zaproszenie na II Międzynarodową Konferencję PULSU UCZELNI „Od pomysłów do publikacji”

Państwowa Medyczna Wyższa Szkoła Zawodowa w Opolu ma zaszczyt zaprosić na kolejną odsłonę Międzynarodowej Konferencji Pulsu Uczelni, która odbędzie się w PMWSZ w Opolu 7-8 maja 2015 r.

II Międzynarodowa Konferencja Pulsu Uczelni potrwa 2 dni.

Pierwszego dnia wysłuchamy wykładów prowadzonych przez znamienitych gości. Jako pierwszy głos zabierze **prof. Christos Lionis**, który podzieli się swoimi doświadczeniami dotyczącymi wydawania czasopism ze wskaźnikiem Impact Factor. Profesor jest szefem Kliniki Medycyny Społecznej i Rodzinnej Uniwersytetu Medycznego na Krecie. Jest również redaktorem wielu międzynarodowych czasopism naukowych, a także autorem kilkuset publikacji.

Drugim wykładowcą będzie **prof. Dan Oren** z Uniwersytetu Yale w Stanach Zjednoczonych, który omówi efektywne publikowanie naukowe. Pan profesor rok akademicki 2014-2015 spędzi w Polsce jako profesor wizytujący. W kręgu jego zainteresowań znajdują się badania naukowe z dziedziny: psychiatrii, biologii, fizjologii i neuroendokrynologii.

Następnie **dr Jose Manuel Lopez-Abuin** z Hiszpanii omówi proces tworzenia intelektualnych więzi między narodami. Prelegent zajmuje się sprawami zdrowia w Hiszpanii, Europie i Ameryce Południowej, jest prezydentem European Rural and Isolated Practitioners Association (EURIPA).

Kolejną prelegentką będzie **prof. Liudmila Klimackaia** z Uniwersytetu w Krasnojarsku, która przedstawi współpracę pomiędzy uczelniami Krasnojarska i Polski w dziedzinie nauk o zdrowiu i promocji zdrowia. Pani profesor jest specjalistką w zakresie medycyny społecznej. Kieruje Zakładem pedagogiki społecznej i pracy socjalnej Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im V.P. Astafeva w Krasnojarsku.

Ostatnim wykładem w języku angielskim będzie prelekcja **dr Henryka Hollendra** z Uczelni Łazarskiego w Warszawie, dotycząca procesu tworzenia publikacji naukowych poczynając od pomysłu skończywszy na cytowaniach. Prelegent jest dyrektorem Biblioteki i redaktorem naczelnym Oficyny Wydawniczej, autorem wielu znaczących prac z dziedziny bibliotekoznawstwa i publicystą.

W pierwszym dniu pojawią się także 2 wykłady w języku polskim. Pierwszy wykład wygłosi **dr med. Andrzej Szpakow** z Uniwersytetu Grodzieńskiego z Białorusi, który omówi zalety i wady badań epidemiologicznych. W sferze jego zainteresowań znajdują się głównie problemy higieny żywienia, medycyny profilaktycznej, sportowej i środowiskowej. Jest autorem około 150 opublikowanych prac naukowych i naukowo-metodycznych wydanych w Europie oraz organizatorem licznych konferencji międzynarodowych.

Ostatnią prelegentką będzie **prof. Olga Fedorciv** z Tarnopolskiego Państwowego Uniwersytetu Medycznego z Ukrainy, która przybliży zastosowanie analizy statystycznej w celu prezentacji danych w publikacjach naukowych. Jest doktorem habilitowanym nauk medycznych, profesorem oraz prezesem stowarzyszenia pediatrów obwodu Tarnopolskiego. Obecnie pracuje na Tarnopolskim Uniwersytecie Medycznym.

Po przerwie panel dyskusyjny w formie okrągłego stołu poprowadzi dr hab. Donata Kurpas pracownik Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu oraz prof. PMWSZ w Opolu. Moderatorami panelu będą również: dr Tomasz Halski Rektor PMWSZ w Opolu, dr n. med. Magdalena Gołachowska-Poleszczuk Prorektor PMWSZ w Opolu oraz dr hab. Jakub Taradaj, prof. PMWSZ w Opolu.

Drugi dzień konferencji będzie się składać z 4 paneli tematycznych, skierowanych zarówno do wydawców czasopism naukowych, studentów, doktorantów, osób pragnących skutecznie pisać i publikować prace naukowe oraz poddawać je eksperckiej ocenie. Istotne tematy zainteresują także osoby zawodowo zajmujące się informacją w nauce i nie tylko: bibliotekarzy, infobrokerów, pracowników sektora publicznego i gospodarczego.

I Panel skierowany będzie głównie do wydawców czasopism naukowych. Uczestnicy zapoznają się z procesem opracowania czasopism naukowych w tym: polityki wydawania czasopisma, procesu recenzowania, współpracy z redaktorami tematycznymi. Poznają także sposób finansowania czasopisma oraz tryb wypracowania i utrzymania stabilnego wskaźnika Impact Factor.

Nad prawidłowym przebiegiem warsztatów będą czuwać eksperci: prof. Christos Lionis, prof. Dan Oren., dr Jose Manuel Lopez-Abuin.

W **II Panelu** uczestnicy będą mogli nabyć umiejętności praktyczne z zakresu przygotowania pisemnej publikacji naukowej.

Zainteresowani poznają proces tworzenia poprawnej struktury publikacji naukowej i doboru treści. Panel będzie poprzedzony krótkimi wykładami ekspertów, a całość będzie miała charakter interaktywny, dzięki czemu biorący udział sprawdzą swoje kompetencje. Słuchacze zmierzą się z poprawnym językowym pisaniem tekstów naukowych, przygotowaniem abstraktu, wstępu, części głównej, wniosków oraz tworzeniem bibliografii. W tematyce panelu nie zabraknie analizy danych, interpretacji wyników, czy problemu obliczeń statystycznych.

Pomogą w tym moderatorzy, m.in.: dr Arkadiusz Liber, dr Andrzej Szpakow.

III Panel najbardziej zainteresuje osoby, które są w trakcie pisania pracy doktorskiej czy zbierania dorobku do oceny w procesie habilitacji.

Celem wykładu interaktywnego będzie nakreślenie zainteresowanym zagadnień z zakresu problematyki administracyjno-prawnej związanej z regulacjami ustawowymi dotyczącymi procedury nadawania stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego. Uczestnicy warsztatów dowiedzą się w jaki sposób podwyższyć widoczność publikacji w Internecie, jak promować własne badania i publikacje w sieci. Odbiorcy będą również mieli możliwość poddania analizie przykładowych profili wskazanych przez siebie autorów. Celem warsztatu będzie opanowanie umiejętności planowania pracy nad autorefereatem i wnioskiem na studia doktoranckie, do komisji bioetycznej oraz o wszczęcie przewodu doktorskiego. Aspiracją warsztatu będzie przygotowanie zainteresowanych do uczestniczenia w zespole opracowującym grant naukowy oraz przedstawienie wskazówek niezbędnych do przygotowania prawidłowego wniosku o grant naukowy.

Specjalistami w panelu będą, m.in.: dr hab. Anna Grzywacz, dr hab. Bożena Mroczek.

IV Panel poruszy zagadnienia zarządzania informacją w środowisku naukowym i nie tylko.

Skierowany będzie do bibliotekarzy oraz innych osób zarządzających informacją w nauce, sektorze publicznym czy gospodarczym.

Celem panelu będzie wymiana poglądów i doświadczeń zawodowych na temat zagadnień związanych z procesami zarządzania informacją oraz dostępu do informacji w wymiarze indywidualnym i społecznym. Omówione zostaną społeczne funkcje informacji: decyzyjna, sterowania, konsumpcyjna, odwzorowanie rzeczywistości, tworzenie zasobów wiedzy.

Gość z Getyngi - mgr Zbigniew Szarejko, omówi zasady zarządzania informacją w biznesie.

Elementy debaty oksfordzkiej zaprezentują: mgr Jadwiga Kotulska oraz Bożena Ratajczak pod czujnym nadzorem dr Henryka Hollendra.

Więcej informacji oraz szczegółowy plan Konferencji znajdą Państwo pod adresem:

<http://www.2mkpu.wsm.opole.pl/1276/ii-miedzynarodowa-konferencja-pulsu-uczelni-international-conference-of-the-higher-schools-pulse.html>

Serdecznie zapraszamy do aktywnego udziału w naszym projekcie naukowym!

- KULTURA: LITERATURA • KSIĄŻKA • CZASOPISMIENICTWO -

Małgorzata Pindera

Dział Udostępniania Zbiorów WBP w Opolu

Audiobooki z bibliotecznej kolekcji**Chinlandia**

Damian Leszczyński, Roman Konik.

Piaseczno :[Heraclon International](#), [2014]

Czas trwania: 8 godz. 20 min.

Czyta Jacek Kiss

Nagranie w formacie mp3.

Damian Leszczyński i Roman Konik, naukowcy z Uniwersytetu Wrocławskiego wyruszyli w ekscytującą wyprawę do Chin. Co ciekawe, znaleźli się tam dość przypadkowo. Podróży nie poprzedziły wnikliwe przygotowania czy nauka podstaw języka. Trafili tam jako „sinologiczni ignoranci”. Pozwolili sobie na doświadczenie dziecięcego zdziwienia odmiennością i egzotyką odwiedzanego kraju. „Chinlandia” to subiektywny przewodnik po Państwie Środka. Rezultat tej nieoczekiwanej podróży.

Dlaczego państwo chińskie przeżarte jest korupcją? Z czego wynika chińska dominacja ekonomiczna? Dlaczego Chińczycy nie potrafią mówić „nie”? Jaki wpływ na państwo ma polityka jednego dziecka i kontrola narodzin? Jakie osobliwości (oprócz np. obdartych ze skóry łap tygrysa) znaleźć można na chińskich bazarach? Na te i wiele innych pytań odpowiada w audiobook „Chinlandia” czytany przez aktora, Jerzego Kissa.

Autorzy analizują całe spectrum zagadnień: od chińskich stosunków rodzinnych i społecznych, po religię, politykę, rozrywki. Mimo totalnej egzotyki i odmienności omawianych zagadnień, najciekawsze wydały mi się spostrzeżenia dotyczące chińskiego doświadczenia czasu, przestrzeni oraz języka.

Ludwig Wittgenstein, austriacki filozof, powiedział: „granice mojego języka oznaczają granice mojego świata”. To właśnie język odgrywa niebagatelną rolę w naszym doświadczeniu i definiowaniu rzeczywistości. Już na pierwszy rzut oka chiński znacznie się różni od języków zachodnich. Jeszcze bardziej zaskakujące jest to, że w tym ideograficznym systemie, nie występują czasy gramatyczne. Nie ma ścisłego podziału na teraźniejszość, przyszłość, przeszłość. Czasowniki, zawieszane niejako poza czasem i przestrzenią, wyrażają "czynności same w sobie", mogą być odpowiednikami platońskich idei. Stąd, zdaniem autorów, bierze się charakterystyczny sposób formułowania myśli. Chińskie wypowiedzi przybierają formę uniwersalnych prawd i mądrości.

To ciekawe, że to co wydaje nam się oczywiste i obiektywne: np. percepcja czasu, jest tak naprawdę uwarunkowane kulturowo. Dla nas, ludzi Zachodu, czas jest „czymś” linearnym. „Świat miał swój początek i będzie miał swój koniec”. Dla mieszkańców Państwa Środka doświadczenie czasu oparte jest na cyklicznej powtarzalności. Przeszłość jest więc niczym wciąż otwarta księga.

Te ciekawe spostrzeżenia antropologiczne wydają mi się najmocniejszą stroną audiobooka. Zachęcam do sięgnięcia do „Chinlandii”. Do odkrywania egzotyki, odmienności i fascynujących różnic kulturowych.



Śniadanie u Tiffany'ego

Truman Capote.

Piaseczno: [Heraclon International](http://HeraclonInternational.com), [2013]

Czas trwania: 3 godz. 10 min

Czyta Piotr Borowski.

Nagranie w formacie mp3.

Po podróży po współczesnych Chinach przenosimy się do Nowego Jorku z czasów II wojny światowej. Będzie to możliwe dzięki utworowi Trumana Capote „Śniadanie u Tiffany'ego”.

Zanim wysłuchałam audiobook, miałam okazję obejrzeć filmową adaptację książki. Analizując oba utwory przyznaję, że trudno nie dostrzec w obrazie Blake'a Edwardsa tzw. „twórczej zdrady”, jakiej dopuścił się reżyser przekładając na język filmowy bestseller Trumana Capote.

Audrey Hepburn, będąca uosobieniem delikatności, wdzięku i dziewczęcości wcieliła się w postać głównej bohaterki, Holly Golightly, ekskluzywnej call-girl, panienki do towarzystwa, nieświadomie zamieszanej w interesy mafii.

Nie odbierając odbiorcy przyjemności z poznawania treści lektury i filmu, wspomnę jedynie, że ekranizacja powieści z 1961 roku została znacznie stonowana, by spełnić wymagania Hollywood. W efekcie powstała (niezbyt wierna oryginałowi) czarująca komedia romantyczna, nagrodzona dwoma Oskarami.

Ale powróćmy do audiobooka. „Śniadanie u Tiffan'ego” to urocza, choć „niegrzeczna” nowojorska opowieść przedstawiona przez anonimowego narratora, początkującego pisarza z dzielnicy Upper East Side. Młody literat snuje wspomnienia. Dzięki niemu poznajemy historię magnetycznej Holly Golightly. Główna bohaterka żyje według zasad własnej moralności. Jest kapryśną hedonistką, żyjącą „tu i teraz”. Obawia się stabilizacji. Wciąż goni za ekscytującym życiem. Jest jak jej bezimienny kot, niezależna i taka trochę „dzika”, nieokiełznana. Nie daje się oswoić, narzucić sobie więzów. Mimo wszystko trudno nie ulec urokowi tej postaci. Jest w niej pewna tajemnica i (mimo drobnych kłamstewek) naiwność. W głębi duszy, podobnie jak narrator, poszukuje szczęścia, związku i spełnienia.

„Śniadanie u Tiffany'ego” to utwór dość kontrowersyjny jak na owe czasy. Dziś oczywiście już nie szokuje. Książka przyniosła autorowi uznanie wśród amerykańskiej elity. Stała się punktem zwrotnym w jego karierze. Zainteresowanych nowojorską opowieścią odsyłam do audiobooka w interpretacji Piotra Borowskiego.

Agnieszka Hałubiec
Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

Na regale

Przegląd nowości wydawniczych

Regał: Opowiadanie polskie - 21 w

Każde dzieciństwo ma swój smak

Guguty / Wioletta Grzegorzewska. - Wołowiec : Wydawnictwo Czarne, 2014. - 115 s. ; 20 cm.



Każdy z nas jest „nosicielem” dziecięcych wspomnień. Tego wyjątkowego czasu, który może być prawie idyllą lub prawie piekłem lub też standardową wersją, gdzie radości i smutku niemal po równo. Wpływy historii, spotkań z innym człowiekiem są kolosalne, ale zrozumieć je można najczęściej po latach. Z dystansu. Dzieciństwo to wyjątkowy etap, który w istotny sposób kształtuje wszystko, co potem. W zasadzie to nic odkrywczego.

„Skromna” powieść Wioletty Grzegorzewskiej „Guguty” to właśnie taka wędrówka po dziecięcych latach i dojrzewaniu ku dorosłości. Zadziwia, jak w niewielu zdaniach udało się autorce wydobyć i opisać esencję dzieciństwa na wsi czasu PRL-u.

Opowieść ta ma wielu bohaterów. Nie tylko Wiołkę, ale jej matkę, ojca, dziadków, krawcową, kombajnistę, kolegów szkolnych, pudełka po zapałkach, złom, wypchane zwierzęta, rysunki na konkurs, wrywane pierze. Wiejskie wesele, papieskie pielgrzymki, peregrynacje obrazów, adwentowych figurek, czyny społeczne, karciane gry i żalosne pierwsze

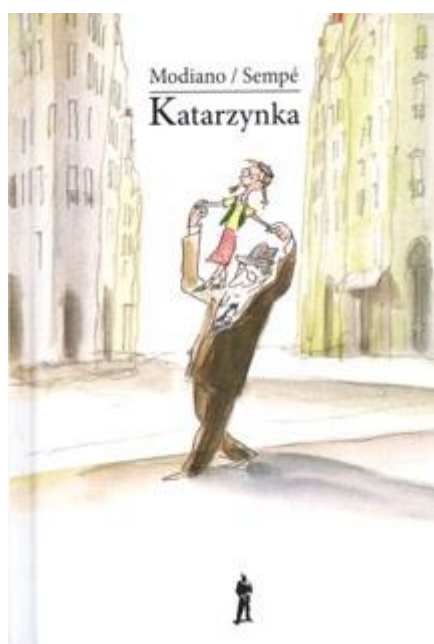
inicjacje mimochodem.

Autorka wydobywa z sentymentem te drobiazgi, które bywają w życiu najważniejsze. Te smaczki, które ubarwiają codzienność. Domowe rytuały i obyczaje społeczności. Historia, która fastrygą przesywa narrację, zaczepia znacząco o życie bohaterki i jej wiejskiej społeczności. Wszystko składa się na los – wygrany lub przegrany. Nigdy nie wiadomo, jaki można wyciągnąć w jarmarcznej loterii, która obiecuje wszystko i nic. Nie sposób się czasem uśmiechnąć, czasem zadumać i rywalizować z autorką na wspomnienia z okresu dzieciństwa wiejsko-miejskiego, czy jakiegokolwiek bądź, gdzie każdy zjadał swoje guguty, aby choć spróbować dojrzałym się stać.

Regał: Powieść młodzieżowa francuska - 21 w

Tajemnie i urokliwie

Katarzynka / Patrick Modiano, Jean-Jacques Sempé ; przekład Regina Gręda. - Wyd. 2 zm. - [Warszawa] : Czuły Barbarzyńca Press, cop. 2008. - 90, [5] s. : il. kolor. ; 19 cm.



Patrick Modiano, ubiegłoroczny laureat Literackiej Nagrody Nobla kojarzony jest przede wszystkim z twórczością dla czytelników dorosłych. Tymczasem w dorobku pisarza można znaleźć ciekawą i wieloznaczną powieść „Katarzynka”. Wydawałoby się, że pozycja ta skierowana jest głównie do starszych dzieci, jednak ukryte tajemnice, przedziwne zdarzenia i podskórne niepokoje wskazują, że jest w tym utworze coś więcej – ale to może odkryć już tylko dorosły czytelnik.

Powieść została wydana ostatni raz w Polsce w 2009 roku, nakładem wydawnictwa Czuły Barbarzyńca, ale jeszcze można ją znaleźć w obiegu księgarskim.

Spotkanie z bohaterami Modiano jest niezwykle. Pełne melancholii, ukrytego niepokoju, a zarazem radości i zabawy. Autor zostawia wiele niedopowiedzeń, białych plam, które czytelnik może dopełnić swoimi podejrzeniami lub pozostawić bez dodatkowych słów. Wspólna lektura rodzic-dziecko może być naprawdę wyjątkowa. Opowieść o

dziewczynce, która wraz z ojcem spędza dzieciństwo w Paryżu, pełne dziwnych zdarzeń, budzi wiele pytań, również w samej bohaterce. Kim jest jej tata i czym naprawdę się zajmuje? Czemu mama mieszka za oceanem i czeka, aż córka z ojcem przyjadą do niej? To jedna z warstw opowieści. Poza tym, Katarzynka jest dzieckiem, które chodzi do szkoły, na lekcje baletu, spotyka się przyjaciółmi, spędza czas z ojcem, który czasem zabiera ją do restauracji, na spacer - i w zasadzie nie ma się czym martwić. Wszystko jest takie jak być powinno. Modiano świetnie buduje różne napięcia, które potem łągodzi jednym zdaniem.

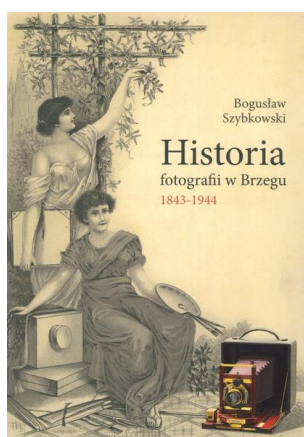
O tym, co ostatecznie przesądza o wyjątkowym uroku tej powieści są rysunki Jeana-Jacques'a Sempé, znanego polskiej publice literackiej przede wszystkim z ilustracji do książek o Mikołajku René Gosciniego. Ilustracje znakomicie dopełniają tekst, a nawet dodają coś więcej. Świat Katarzynki, mimo tego, iż targany jest tajemnicami, wydaje się jasny i poukładany. Cała opowieść nabiera ciała i ducha. Trzeba przyznać, że powieść na swój klimat i można ją odkrywać na nowo na różnym etapie życia kilka razy, za każdym razem znajdując coś innego.

- REGION -

Hanna Jamry

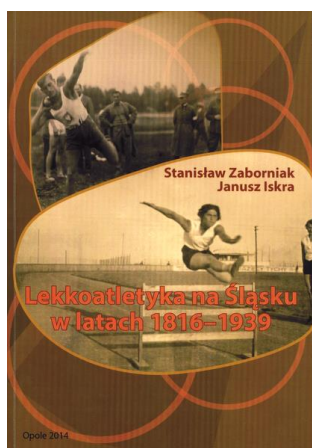
Dział Informacji, Bibliografii i Promocji WBP w Opolu

Nowości o Śląsku Opolskim – propozycje do księgozbioru podręcznego



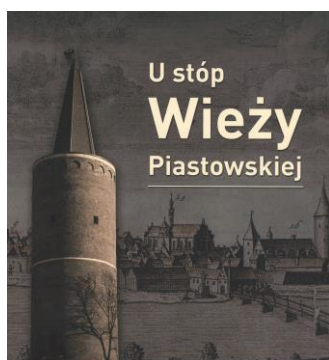
Historia fotografii w Brzegu 1843-1944 / Bogusław Szybkowski. – Opole : Wydawnictwo MS, 2014. – 79, [1] s. : il. – Bibliogr. s. 74-75

„Zbierać fotografie – to zbierać świat” słowa wybitnej amerykańskiej intelektualistki Susan Sontag posłużyły autorowi jako motto książki. Bogusław Szybkowski, znawca historycznej śląskiej fotografii, przedstawia początki fotografii w Brzegu, pierwszych dagerotypistów, pierwsze atelier, jakimi aparatami posługiwali się fotografowie i jakich materiałów używano do zdjęć. O tym, jak prężnym fotograficznie był Brzeg, świadczyć może zorganizowanie już w 1867 r. wystawy (na wzór tych w Londynie, Paryżu czy we Wrocławiu).



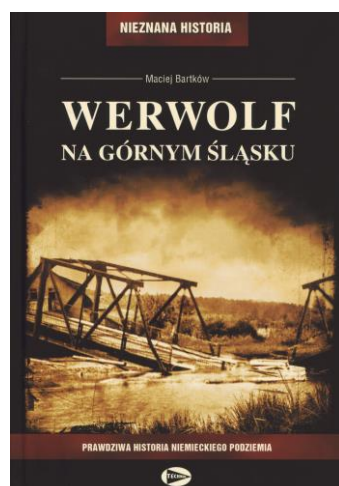
Lekkoatletyka na Śląsku w latach 1816-1939 / Stanisław Zborniak, Janusz Iskra. – Opole : Oficyna Wydawnicza Politechniki Opolskiej, 2014. – 349 s. : il. – (Studia i Monografie ; z. 375). - Bibliogr. s. 327-341

W 90 rocznicę powstania Górnośląskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki dwóch naukowców z Uniwersytetu Rzeszowskiego i Politechniki Opolskiej podjęło się opracowania rozwoju tej dyscypliny sportu na Śląsku. Źródłem wiedzy były przede wszystkim relacje i doniesienia prasowe pism sportowych, jak: „Sport” (Lwów), „Stadion” (Kraków), „Raz, Dwa, Trzy” (Kraków), „Przegląd Sportowy” (Warszawa). Autorzy przedstawili tradycje lekkoatletyczne w dobie zaboru pruskiego, klubowe sekcje lekkoatletyczne, kadrę trenerską, sędziów, opiekę medyczną, rozwój bazy lekkoatletycznej, a przede wszystkim sukcesy Ślązaków i Ślązaczek w międzynarodowej i krajowej rywalizacji.



U stóp Wieży Piastowskiej / red. Iwona Solisz, Radosław Miązek. – Opole : Opolski Urząd Wojewódzki, 2014. – 119 s. : il. – Bibliogr. s. 118-119

W 2013 roku zakończyła się renowacja cennego zabytku Opola – Wieży Piastowskiej. Projekt ten został zrealizowany dzięki wsparciu Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Wieża, widoczna na emblematkach wielu opolskich instytucji, jest najbardziej rozpoznawalnym symbolem miasta i regionu. W wydawnictwie zarejestrowano nie tylko renowację obiektu, opolscy muzealnicy przypominają również historię grodu na Ostrówku, Zamku Piastowskiego, powstanie nowego gmachu rejencji opolskiej.



Werwolf na Górnym Śląsku : prawdziwa historia niemieckiego podziemia / Maciej Bartków. – Kraków : Wydawnictwo Technol, 2014. – 703 s. : il. – Bibliogr. s. 691-703

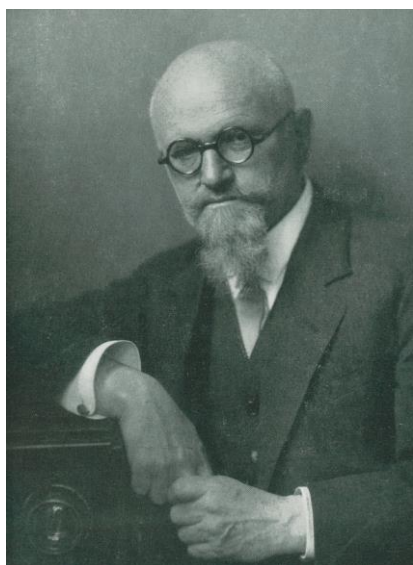
Książka jest pod każdym względem pracą pionierską. Autor oparł się wyłącznie na materiałach źródłowych, a kwerenda jaką przeprowadził w archiwach IPN, doprowadziła do odnalezienia wielu nieznanych dotąd dokumentów. Niemieckie działania dywersyjne były prowadzone na terenie Rzeczypospolitej Polskiej już na długo przed powstaniem Werwolfu. Autor stara się odpowiedzieć na pytanie: czy Werwolf to potężna organizacja, czy raczej za poszczególnymi aktami dywersji stały nieliczne i niezorganizowane grupy, z których część została wymyślona przez funkcjonariuszy UB.

Magdalena Mączyńska

Dział Informacji, Bibliografii i Promocji WBP w Opolu

Znani i nieznani z regionu – przewodnik biobibliograficzny:

Max Glauer – fotograf z pasją



Max Glauer, najbardziej znany i ceniony fotograf w przedwojennym Opolu, nie urodził się na Śląsku Opolskim, choć związał z nim swoje dorosłe życie. Przyszedł na świat 11 sierpnia 1867 roku we Wrocławiu, tam też uczył się i praktykował w zawodzie. Dodać należy, że Max Glauer wcześniej zaczął rozwijać również swoje umiejętności malarskie – jego przyjaciele wspominali, że malował portrety. Zresztą zasady kompozycji przydały mu się później, kiedy zastosował swoją wiedzę do fotografii. Dopiero w 1893 roku przeprowadził się do Opolu, gdzie przy ulicy Krakowskiej założył swój zakład fotograficzny.

Max Glauer

Mieszkańcy miasta szybko docenili zdolności Glauera wysoko ceniąc wykonywane przez niego portrety, na których trafnie uchwycona była osobowość fotografowanych osób. Aby uzyskać odpowiedni efekt Glauer rozmawiał ze swoimi klientami, poruszał istotne dla nich tematy i dopiero, gdy ci zupełnie zatracili się w rozmowie zapominając o pozowaniu wykonywał zdjęcie. Talent Glauera uznany został również poza regionem, o czym świadczą liczne nagrody i wyróżnienia jakie zdobyły jego prace na międzynarodowych wystawach. Co ciekawe sława fotografa spowodowała, że w 1912 roku otrzymał on tytuł nadwornego fotografa księcia Wirtembergii. Tytułu tego używał będzie do końca życia, a owo wyróżnienie dawało mu prawo fotografowania osób z najwyższych sfer. Glauer fotografował nie tylko znane osobistości Śląska Opolskiego, wśród jego prac znajdują się portrety cesarza Wilhelma II, księcia Wirtembergii czy prezydenta Paula von Hindenburga. W trakcie swojej wieloletniej kariery sfotografował wielu wpływowych polityków, w 1933 roku uwiecznił także Adolfa Hitlera i Helmutha Bruecknera.

Glauera fascynował Śląsk i miasto, w którym mieszkał, dlatego uwiecznił atmosferę przedwojennego Opolu na swoich niezwykłych fotografiach (szczególnie upodobał sobie plac przed kościołem św. Sebastiana, gdzie często fotografował Ślązaków przychodzących na nabożeństwa). Glauer przemierzał z aparatem cały region Górnego Śląska, robiąc zdjęcia tradycyjnie ubranej ludności, uwieczniając śląskie pejzaże i zabytki. Dodać należy, iż wydawał pocztówki obrazujące życie miasta i regionu – co ciekawe są to artystyczne fotografie nie zawierające żadnych ozdób tak rozpowszechnionych w tamtym okresie.



Zdjęcie wykonane przez Maxa Glauera

Glauer był postacią niezwykle barwną – interesował się muzyką, rzeźbą i malarstwem. W swoim domu, w nieistniejącej obecnie kamienicy przy Krakauerstrasse 34a, organizował spotkania towarzyskie, podczas których dyskutowano o kulturze i sztuce. Sam gospodarz zabawiał gości żartami i grą na fortepianie. Do Glauerów chętnie zaglądali miłośnicy kultury, artyści i liczni przyjaciele – spośród znanych opolan wymienić należy rzeźbiarza Myrka, literatów Nowinskiego i Niekrawietza czy rabina Baecka. W swojej kamienicy Glauer organizował liczne wystawy czy wieczorki poetycko-muzyczne, promując w ten sposób młodych twórców. Z jego pasji powstały w Opolu Towarzystwo Łyżwiarskie, Towarzystwo Eichendorffa czy Zjednoczenie Koncertowe. Glauer charakteryzował się pogodnym usposobieniem, jednak zmienił się po śmierci ukochanej żony Claire. Zmarł nagle kilka lat po śmierci żony 25 sierpnia 1935 roku. Podczas pogrzebu na cmentarzu przy ul. Wrocławskiej zebrały go tłumy.

Wybrane pozycje bibliograficzne:

1. Cenna pamiątka po Glauerze / ARTI. - II. // Nowa Trybuna Opolska. - 2012, nr 169, s. 3
Odnaleziono płytę nagrobną rodziców fotografa Maxa Glauera na cmentarzu przy ul. Wrocławskiej w Opolu
2. Cudem odnalezione / Piotr Guzik. - II. // Gazeta Wyborcza. - 2010, nr 12, dod. Gazeta Wyborcza.Opole, s. 5
Pocztówki Opola Maxa Glauera
3. Czym byłaby Opolszczyzna bez nich? = Was wäre das Oppelner Land ohne sie? / red. Engelbert Miś. - Cz. 2. - Opole : Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. E. Smołki ; Silesiapress Sp. z o.o. -[2010].
4. Fotografik - legenda Max Glauer (1867-1935) / Maciej Borkowski. - Portr. // Kalendarz Opolski. - 1999, s. 85-86
5. Fotografik legenda : Max Glauer (1867-1935) / Maciej Borkowski. - (Spacerkiem po dawnym Opolu). - II. // Gazeta Wyborcza. - 1998, nr 114, dod. Gazeta Wyborcza.Opole, s. 2
6. Górnośląski leksykon biograficzny : suplement do wydania drugiego / Bogdan Snoch. - Katowice : Muzeum Śląskie, 2006.
7. Król czarnej kliszy : Max Glauer fotografował cesarza Niemiec... / Artur Janowski. - II. // Nowa Trybuna Opolska. - 2012, nr 93, s. 18-19

8. Królewski fotograf / JASZ. - (Poznaj opolskie miejsca). - Il. // Nowa Trybuna Opolska. - 2005, nr 14, s. 8
Max Glauer, zakład fotograficzny przy ul. Krakowskiej
9. Max Glauer - mistrz z Oppeln / Urszula Zajączkowska. - Il. // Gazeta Wyborcza. - 2010, nr 129, s. dod.
Gazeta Wyborcza.Opole, s. 5
Fotograf Opola początku 20 w.
10. Max Glauer (1867-1935) / Maciej Borkowski. - Portr. // Indeks. - 2003, nr 7/8, s. 88-89
Fotografik
11. Max Glauer wciąż czeka : był jedną z najwybitniejszych postaci dawnego Opola ... / Piotr Guzik. - Portr. //
Gazeta Wyborcza. - 2012, nr 93, dod. Gazeta Wyborcza.Opole, s. 24-25
12. Nadworny fotograf z Pokoju / Rudolf Mohlek. - (Historia najbliższa). - Portr. // Panorama Opolska. - 2003,
nr 33, s. 16
Max Glauer
13. Największy fotografik : postać Maxa Glauera / Borkowski Maciej. - (Spacerkiem po dawnym Opolu). - Il. //
Gazeta Wyborcza. - 2000, nr 24, dod. Gazeta Wyborcza.Opole, s. 4
14. Niemcy górnośląscy : leksykon biograficzny / oprac. Łukasz Kuś. - Gliwice-Opole : Dom Współpracy Polsko-
Niemieckiej, 2004.
15. Niezapomniany artysta, czyli jeszcze raz o Maksie Glauerze / Marta Rostropowicz-Miśko. - Il., portr. -
Bibliogr., tekst równol. w jęz. niem. // Zeszyty Eichendorffa. - Nr 10 (2005), s. 51-59
16. Nowe światło na Glauera / Piotr Zapotoczny. - Il. // Gazeta Wyborcza. - 2013, nr 120, dod. Gazeta
Wyborcza.Opole, s. 1
17. Opole : dzieje i tradycja / pod red. Bernarda Linka, Krzysztofa Tarki, Urszuli Zajączkowskiej ; Państwowy
Instytut Naukowy - Instytut Śląski w Opolu, Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego, Muzeum Śląska
Opolskiego. - Opole : Urząd Miasta Opola, 2011.
18. Płynąc łódką w atelier : zbiory Muzeum Śląska Opolskiego wzbogaciły się niedawno o niezwykle zdjęcia
cenionego opolskiego fotografa Maksa Glauera / Urszula Zajączkowska. - Il. // Gazeta Wyborcza. - 2009,
nr 190, dod. Gazeta Wyborcza.Opole, s. 4
19. Pocztywki Maxa Glauera / Urszula Zajączkowska. - Il. // Pocztywka Śląska. - 2001, nr 2, s. 25-28
Zbiory Muzeum Śląska Opolskiego
20. Portrety śląskie / Teresa Zielińska. - Il. // Trybuna Opolska. - 1993, nr 96, s. 6
Max Glauer, przedwojenny fotograf opolski
21. Skarb ze strychu / Piotr Zapotoczny. - Il. // Gazeta Wyborcza. - 2013, nr 154, dod. Gazeta Wyborcza.Opole,
s. 19
Muzeum Śląska Opolskiego - jedyna pamiątka po sklepie Glauera już w muzeum

22. Sygnet Maxa Glauera odnaleziony / PIOZ. - II. // Gazeta Wyborcza. - 2013, nr 227, dod. Gazeta Wyborcza.Opole, s. 36
Potomkowie Maxa Glauera odkupili sygnet od prywatnego kupca

23. Ślężacy od czasów najdawniejszych do współczesności / pod red. Joanny Rostropowicz ; Górnośląskie Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorfa w Łubowicach. - T. 1. - Łubowice-Opole : Górnośląskie Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorffa w Łubowicach, 2005.

24. Wspomnienia o Pokoju / Max Glauer ; tł. Joanna Rostropowicz. - II. - Tekst równol. w jęz. niem. // Zeszyty Eichendorffa. - Nr 10 (2005), s. 61-73

25. Wybitni Niemcy z Opola / oprac. red. Maciej Borkowski. - Gliwice-Opole : Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, 2005.

W bibliotecznym obiektywie. Spotkania – wernisaże – jubileusze

Zdjęcia z wernisażu wystawy „6 metrów przed Paryżem” (8.10.2014 r.)

8 października w Galerii WuBePe przy ul. Piastowskiej 20 odbył się wernisaż wystawy „6 metrów przed Paryżem” odbywającej się w ramach 4. Opolskiego Festiwalu Fotografii.

Organizatorzy wystawy to Biblioteka Obcojęzyczna WBP oraz Fundacja Warsztatów Fotograficznych 2.8.



Zdjęcia z koncertu "Muzyka w Galerii, czyli galeria muzyki" (9.10.2014 r.)

9 października 2014 w Galerii WuBePe przy ul. Piastowskiej 20 odbył się kolejny koncert z cyklu "Muzyka w Galerii, czyli galeria muzyki".



Zdjęcia ze spotkania „Wilno miasto w chmurach” (9.10.2014 r.)

9 października w czytelni WBP miało miejsce spotkanie zatytułowane „Wilno miasto w chmurach”. Ta poetycka impreza odbyła się w ramach XXV Najazdu Poetów na Zamek Piastów Śląskich w Brzegu



Zdjęcia z wernisażu wystawy „Różne oblicza Tajwanu” (21.10.2014 r.)

21 października w Galerii WuBePe miał miejsce wernisz wystawy „Różne oblicza Tajwanu”.

W trakcie wieczoru można było wysłuchać muzyki tajwańskiej oraz uczestniczyć w pokazie parzenia herbaty. Wernisażowi towarzyszył pokaz filmów prezentujących kulturę i piękno Tajwanu. Podczas otwarcia wystawy, Biuro Gospodarcze i Kulturalne Tajpej reprezentował Jack K.C. Chiang - ambasador Tajwanu w Polsce.



Zdjęcia ze spotkania z Zygmuntem Miłoszewskim (23.10.2014 r.)

23 października w czytelni odbyło się spotkanie z pisarzem i publicystą, **Zygmunt Miłoszewskim**.



Zdjęcia ze spotkania z dr. Adamem Szymańskim (28.10.2014 r.)

28 października w sali konferencyjnej w pałacyku przy ul. Piastowskiej 20 odbyło się spotkanie z **dr. Adamem Szymańskim**, autorem książki „Fabergé. Historia i arcydzieła”.





Zdjęcia z koncertu Susie Asado oraz Sorry Gilberto (8.11.2014 r.)

8 listopada w czytelni przy ul. Piastowskiej 18 odbył się koncert **Susie Asado** oraz **Sorry Gilberto**.

Imprezę zorganizowano w ramach prologu **Opole Songwriters Festival 2014** oraz epilogu **XI Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim**.





Zdjęcia z wizyty bibliotekarzy z Obwodowej Publicznej Biblioteki Naukowej w Iwano-Frankiwsku na Ukrainie (17-22.11.2014 r.)

W dniach 17- 22 listopada 2014 Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu biblioteka gościła delegację bibliotekarzy z **Obwodowej Publicznej Biblioteki Naukowej w Iwano-Frankiwsku na Ukrainie.**





Zdjęcia ze spotkania z **Olgą Tokarczuk** (20.11.2014 r.)

20 listopada w czytelni WBP miało miejsce spotkanie z **Olgą Tokarczuk** - pisarką, eseistką, autorką scenariuszy, poetką, psycholożką.

Spotkanie było połączone z promocją najnowszej powieści autorki - "**Księgi Jakubowe**".



Zdjęcia z jubileuszu 25-lecia pracy Teresy Kudyby (25.11.2014 r.)

25 listopada w czytelni przy ul. Piastowskiej 18 miało miejsce jubileuszowe spotkanie z okazji 25-lecia pracy reportażystki, dokumentalistki i producentki telewizyjnej, **Teresy Kudyby**, autorki m.in. zaprezentowanego podczas spotkania filmu "**Edward Stachura z tego świata**".



Zdjęcia z wernisażu wystawy "Ciało ludzkie. Anatomia człowieka w starodrukach od XV do XVIII stulecia" (27.11.2014 r.)

27 listopada w Galerii WuBePe odbył się wernisaż wystawy "**Ciało ludzkie. Anatomia człowieka w starodrukach od XV do XVIII stulecia**".

Wystawa została przygotowana we współpracy z **Biblioteką Naukową w Ołomuńcu**.





Zdjęcia ze spotkania z Marią Czubaszek (3.12.2014 r.)

3 grudnia w czytelni WBP odbyło się spotkanie z **Marią Czubaszek**, pisarką i satyryczką, autorką tekstów piosenek, scenarzystką, felietonistką, autorką tekstów piosenek i dziennikarką.





Zdjęcia ze spotkania z Marianem Buchowskim i promocji książki o Stachurze (9.12.2014 r.)

9 grudnia w czytelni przy ul. Piastowskiej 18 odbyło się spotkanie z **Marianem Buchowskim**. Spotkanie było połączone z promocją Jego książki pt. „**Buty Ikara. Biografia Edwarda Stachury**”.

Promocyjne spotkanie prowadził **dr Adam Wierciński**.





Zdjęcia z 15. koncertu „Muzyka w Galerii, czyli galeria muzyki” (11.12.2014 r.)

11 grudnia w Galerii WuBePe przy ul. Piastowskiej 20 odbył się 15. koncert z cyklu „Muzyka w Galerii, czyli galeria muzyki”.

